

MIESIĘCZNIK



STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH



WARSZAWA  
ROK XVI — 1964

*Poradnik*

**BIBLIOTEKARZA**

3

[174]



## SPIS TREŚCI

### XX-LECIE PRL.

LUDMIŁA KUNCZEWSKA. Praca z książką polityczną . . . . .	65
WOJCIECH JANKOWERNY. Młoda staruszka . . . . .	67
TERESA WIELADEK. Książki dla bibliotek . . . . .	68
IZABELLA NIECZOWA. Zgaduj-zgadula na Dni Oświaty, Książki i Prasy . . . . .	70
WŁADYSŁAW GRZEGORCZYK. Stosunek uczniów klas V-VII do książki i czytania . . . . .	76
JAN MAKARUK. Czytelnicy mówią o książce technicznej . . . . .	79
JERZY JĘDRZEJEWICZ. Taras Szewczenko (1814-1861) . . . . .	81
JERZY JĘDRZEJEWICZ. Szkoły Tarasa. (Fragment powieści biograficznej) . . . . .	83
STANISŁAW OSTROWSKI. Stanisław Jerzy Lec . . . . .	87

### 1964 — ROK NAUKI POLSKIEJ

JAN Z. BRUDNICKI, WOJCIECH JANKOWERNY. Wybitni uczeni polscy w literaturze (II) . . . . .	90
IZABELLA NIECZOWA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. (Przegląd miesięczny) . . . . .	95

---

**Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA**

**Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 6-98-47**

**Konto PKO: I-9-120056. Prenumerata roczna: 36 złotych.**

---

Cena zł 3.— Druk ukończono w kwietniu 1964.

Nakład 12.700 egz. Papier druk. sat. kl. V, 65, 70×100 cm. Objętość 2 ark. druk.  
3 ark. wyd.

---

Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej, Warszawa Okólnik 9, Zam. 24. Z-97.



# Poradnik

3  
(174)

## BIBLIOTEKARZA

ROK XVI

MARZEC

1964

XX-LECIE PRL

LUDMIŁA KUNCZEWSKA

Katowice

### PRACA Z KSIĄŻKĄ POLITYCZNĄ

Bogata problematyka XIII Plenum KC PZPR rzutuje na działalność bibliotek wszystkich sieci, a tym samym na pracę bibliotek szkolnych. Wiąże się z tym problem aktywizacji młodzieży w zakresie czytelnictwa książek społecznie zaangażowanych — książek politycznych.

Zachodzi pytanie, jakie książki można zaliczyć do tej grupy? Czy tylko pozycje o ujęciu naukowym lub popularnym, czy też i utwory literatury pięknej, które przyczyniają się do pogłębienia uczuć patriotyzmu i dumy narodowej? Na pewno tak. Będą to książki popularyzujące osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, sylwetki ludzi zasłużonych dla Polski Ludowej (dawnych i współczesnych), książki budzące szacunek dla pracy i dla budownictwa socjalistycznego, popularyzujące tradycje wolnościowe, udział Polski w walce o pokój, o wyzwolenie narodowe i społeczne ludów zależnych i kolonizowanych itp.

Pierwszym zadaniem bibliotekarza w tej dziedzinie jest skontrolowanie księgozbioru i wyłączenie pozycji, które zasługują na szeroką popularyzację, a które do tej pory z jakichś względów nie dotarły do czytelników lub rzadko były w ich rękach. Należy jednak pamiętać, że niektóre z nich są zdezaktualizowane, dlatego też zanim książkę się poleci czytelnikowi należy zapoznać się z jej treścią.

Dalszym etapem pracy będzie zaopatrzenie lub uzupełnienie księgozbioru odpowiednią literaturą ideologiczno-społeczną z uwzględnieniem wszystkich kategorii czytelników w szkole a mianowicie: nauczycieli, organizacji szkolnych, uczniów, a nawet w pewnym sensie rodziców. Nie przedstawia to większych trudności, gdyż stale ukazują się ciekawe pozycje. Trzeba tylko śledzić wykazy książek aprobowanych, zamieszczane w każdym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty lub wydawnictwie „Książka w Szkole”. Książki wydane przez Zakład Historii Partii KC PZPR wszystkie posiadają aprobatę Ministerstwa Oświaty i mogą nie być uwzględnione w wykazach.

Przy zakupie literatury polityczno-społecznej trzeba brać przede wszystkim pod uwagę dotychczasowe zaopatrzenie w tym zakresie i kupować książki do tego działu, który ma najwięcej braków, lub na który jest największe zapotrzebowanie. Nie można w żadnym przypadku kupować wszystkiego bez wyboru, gdyż książki przydatne w liceach i szkołach zawodowych, nie spełniają swej roli w szkole podstawowej.

Czytelnictwo książek polityczno-społecznych powinno być nasilone przede wszystkim w szkołach średnich. Należy je jednak zapoczątkować



już w klasach VI i VII szkoły podstawowej. XIII Plenum poświęcono bowiem problemom ideologicznym wiążącym się bezpośrednio z kształtowaniem świadomości społecznej narodu, szczególną uwagę zwracając na ideowe wychowanie młodzieży przez szkołę, wskazując podstawowe kierunki pracy ideologicznej i wychowawczej.

Praca z książką polityczną i społeczną musi być dobrze przemyślana. Książki o tej tematyce nie są zbyt poczytne wśród młodzieży. Dla czytelników szkoły podstawowej trzeba dobierać pozycje ciekawe i przystępnie napisane oraz ładnie wydane, gdyż tego czytelnika łatwo zniechęcić przez podanie książki zbyt trudnej, co może mieć konsekwencje w przyszłości, jeśli chodzi o jego czytelnictwo w tym zakresie.

Bibliotekarz musi tutaj stosować takie formy pracy, które budzić będą zainteresowania czytelnika literaturą o charakterze polityczno-społecznym.

A oto przykład popularyzacji książek tego rodzaju, jaki zastosowała bibliotekarka szkoły podstawowej i Liceum nr 6 w Katowicach pod hasłem „Sylwetki bojowników i czołowych działaczy PPR”. Zorganizowała ona „konkurs-encyklopedię”. O konkursie informował specjalny afisz, na którym podano nazwiska działaczy w układzie alfabetycznym (Cukier-Kolski, Duracz, Finder, Józwiak, Kalinowski, Nowotko, Paziński, Sawicka, Wieczorek) oraz warunki konkursu, a na stoliku pod nim znajdowała się wystawka książek i czasopism, zawierających wiadomości o wymienionych postaciach. W podobny sposób można zapropagować książki z dziedziny życia gospodarczego, walki o pokój, o wyzwolenie narodowe ludów zależnych itp.

Nie można też zapominać o roli czasopism w tej pracy. Dostarczają one wiele cennego materiału.

Innym zagadnieniem jest współpraca bibliotekarza z organizacjami w szkole, a raczej z ich opiekunami. Bibliotekarz biorąc pod uwagę ich potrzeby powinien zaopatrzyć organizacje w odpowiednią literaturę. Dobrze pracujące organizacje same zwracają się do bibliotekarza po odpowiednie zestawy książek na swój wyłączny użytek, propagują też czytelnictwo książek społecznych i politycznych wśród swoich członków. W szkole, gdzie takiej współpracy jeszcze nie nawiązano, bibliotekarz powinien ją zainicjować.

Przykładem dobrej współpracy bibliotekarza z organizacjami mogą być szkoły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Katowicach oraz Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące im. Wróblewskiego w Gliwicach, gdzie książki o tematyce politycznej i społecznej zostały wydzielone na osobne półki, część książek zabrały koła ZMS i POP dla własnego użytku, a pozostałe wypożyczane są indywidualnie w bibliotece. Bibliotekarki w tych szkołach opracowały specjalne katalogi tych pozycji, a na zebraniach rady pedagogicznej w ustalonym z góry czasie informują o nabytkach z tego zakresu. Organizują one też wystawy książek związane z rocznicami politycznymi.

Bibliotekarka Szkoły im. Mickiewicza w Katowicach rozwinęła szeroką współpracę ze szkolnym kołem ZMS. W bibliotece szkolnej, w oparciu o przygotowane materiały, odbywają się seminaria i dyskusje członków koła. W związku z 20-letnią rocznicą powstania PPR i Wojska Polskiego zostały przygotowane i przeprowadzone interesujące quizy. Ciekawa jest też współpraca ze ZBOWiD-em. Polega ona na tym, że młodzież tej szkoły przygotowuje program artystyczny na uroczystości organizowane przez zarząd ZBOWiD-u. Do pracy z książką polityczną wykorzystywane są też różne okazje, jak np. niedawny pobyt Waltera Ulbrichta na Śląsku. W związku z tym koło ZMS przeprowadziło dyskusję na temat pokoju i Niemiec Demokratycznych. Wyniki dydaktyczno-wychowawcze takiej pracy są bezsporne: umacnia się więź młodego pokolenia z Partią, z całym społeczeństwem budującym socjalizm, rozwija świadomość socjalistyczna w oparciu o lekturę dającą obraz przeobrażeń gospodarczych i społecznych zachodzących w naszym kraju.

Propaganda czytelnictwa książek o tematyce społeczno-politycznej wiąże się z programem wysuwany przez Ministerstwo Oświaty w związku z obchodami 20-lecia PRL. *Dziennik Urzędowy Min. Oświaty* z r. 1963 nr 11 zamieszcza okólnik nr 34 w sprawie: „Obchodów XX-lecia Polski Ludowej”. Okólnik ten mówi między innymi: *Problematyka związana z XX-leciem Polski Ludowej zawiera w sobie bogate treści ideowo-wychowawcze, które przyczyniają się do upowszechnienia i utrwalenia w świadomości młodzieży zasad ideowo-politycznych Polski Ludowej. Dlatego należy tę problematykę jak najpełniej wykorzystać dla pogłębienia pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach i placówkach oświatowych w latach 1964—1965.*



Problematyka ta pokrywa się z tematyką wysuniętą w V etapie konkursu „Tysiąclecie Państwa Polskiego” (Dz. Urz. Min. Ośw. 1961 nr 1) która brzmi: „Historia Polski Ludowej i jej osiągnięcia”.

Stwarza to dla bibliotekarza szerokie możliwości rozwinięcia pracy z książką społeczno-polityczną.

WOJCIECH JANKOWERNY

## MŁODA STARUSZKA

Jubileusz to nie byle jaki. Leningradzka Państwowa Biblioteka Publiczna im. Sałtykowa-Szczedriny w styczniu br. obchodziła 150-lecie swego istnienia. W początkach XIX wieku w Petersburgu otwarto po długich przygotowaniach jedyną wówczas w Rosji placówkę tego typu. Jej oficjalna nazwa brzmiała: Cesarska Biblioteka Publiczna. Od samego początku postawiono przed nią ważne zadania: z jednej strony gromadzenie całego piśmiennictwa rosyjskiego i ważniejszych publikacji świata, z drugiej zaś udostępnianie swych bogactw nauce, a od Rewolucji — całemu narodowi.

Biblioteka leningradzka dysponuje dziś niemal wszystkim co napisano w Rosji w ciągu całej jej historii. Nadaje jej to charakter biblioteki narodowej.

Zbiory biblioteki w ciągu całej jej historii narastały szybko. W stulecie swego istnienia miała już ona 3 miliony jednostek, a obecnie posiada ponad 13 mln. Charakterystyczny dla biblioteki jest podział zasobów na cały szereg zbiorów, kolekcji i grup.

Już tych kilka fragmentarycznych danych obrazuje bogactwo jakim dysponuje leningradzka ksiąźnica. Nic więc dziwnego, iż od początku swego istnienia spełniała wyjątkową rolę dla nauki rosyjskiej, a obecnie radzieckiej. Z jej zbiorów korzystali m.in. Bieliński, Niekrasow, Tołstoj, Mendelejew, Pawłow, Gorki, Plechanow, Lenin. Po Rewolucji Październikowej Biblioteka znacznie rozszerzyła swoją działalność. Przystąpiła bowiem do realizowania wskazań Lenina wyznaczających jej jako zasadnicze zadanie jak najszersze udostępnienie społeczeństwu przechowywanych zbiorów. Tak więc nie tylko służenie nauce, ale również szeroko pojęta popularyzacja stała w centrum zainteresowania placówki.

Aby w pełni realizować postawione zadania należało rozbudować czytelnie oraz wypracować nowe metody pracy. Obecnie w Bibliotece istnieje 28 czytelni ogólnych i specjalnych z ponad 2000 miejsc. Dzienna frekwencja przekracza 4000 czytelników. Dla szybszej i właściwej obsługi czytelników przy 4 czytelniach naukowych i tyluż ogólnych, a także przy niektórych innych zgrupowano pokaźne ilości najczęściej poszukiwanych i najcenniejszych książek. Stwarza to nie tylko możliwości szybkiego dostarczenia pozycji czytelnikowi, ale także ułatwia kierowanie czytelnictwem, bowiem Biblioteka dużo uwagi poświęca pomocy czytelnikowi w doborze literatury. Temu celowi służą oprócz bezpośrednich porad wydawnictwa zajęcia organizowane w Bibliotece. Książnica leningradzka opracowuje i wydaje zalecające spisy bibliograficzne i biuletyny, zestawia tematyczne kartoteki, urządza wystawy, seminaria dla czytelników, wykłady z dziedziny polityki, nauki i techniki, spotkania pisarzy z czytelnikami, lekcje biblioteczne, wycieczki po Bibliotece, udziela grupowych i indywidualnych konsultacji.

Ponadto wiele miejsca w działalności Biblioteki zajmuje informacja, wypożyczanie międzybiblioteczne, a nawet zamiejscowe wypożyczanie indywidualne oraz prace badawcze, metodyczne i wydawnicze.

150 lat minęło od chwili otwarcia Biblioteki w Petersburgu. Spory szmat czasu. Na Bibliotece nie zaznaczyła się jednak rysa starości. Czas na nią, jakby wbrew prawidłom życia, działa odmładzająco. Książnica rozwija się z każdym rokiem intensywniej. Rozmach jakiego nabrała pozwoli jej jeszcze wiele osiągnąć.



## KSIĄŻKI DLA BIBLIOTEK

W dyskusji prasowej, poświęconej niepokojącej sytuacji na rynku księgarsko-wydawniczym, odwoływano się niejednokrotnie do bibliotek, jako tej przyszłowiowej deski ratunku. Aktualna produkcja wydawnicza nie zaspokaja rosnącego zapotrzebowania na książkę. Tym ważniejszą więc sprawą staje się zapewnienie czytelnikom możliwości zapoznania się z nowościami wydawniczymi za pośrednictwem bibliotek. Szczególnie trudną rolę mają w tej sytuacji do spełnienia biblioteki powszechnie. Nie zawsze też mogą się one z niej zadowolająco wywiązać.

Pomijając już nawet kłopoty finansowe, z którymi boryka się wiele bibliotek i które często uniemożliwiają zapewnienie czytelnikom w księgozbiorach bibliotecznych odpowiedniego doboru nowości wydawniczych, problem polega na tym, że najatrakcyjniejsze z tych nowości są równie trudno osiągalne dla bibliotek, jak dla indywidualnych odbiorców. Przysługujące bibliotekom przy zakupie książek pierwszeństwo przed odbiorcą indywidualnym nie zawsze jest przestrzegane.

Są wprawdzie powiaty, gdzie długoletniej, dobrej współpracy bibliotek z księgarnią nie zepsuły nawet ostatnie trudności. Niektórzy księgarze, niepomni na prośby i groźby swych indywidualnych klientów, pamiętają, że za przyznaniem pierwszeństwa bibliotekom przemawia interes społeczny. (Książka sprzedana bibliotece jest dostępna dla liczniejszej grupy odbiorców). Na ogół jednak priorytet bibliotek pozostał tylko — rozsądnym postulatem.

Niesłuchanie krótki żywot nowości wydawniczych na rynku księgarskim utrudnia też bardzo bibliotekom racjonalny dobór książek. W wielu przypadkach nie ma czasu na zastanowienie, czy kupić daną książkę, na zorientowanie się jakie wartości ona reprezentuje i jakim możliwościom percepcyjnym odpowiada. Jeśli nie zdecydujemy się na zakup książki dziś, jutro może już być wyczerpana na rynku księgarskim. Recenzje zwykle się spóźniają. Ukazują się one najczęściej gdy książki nie ma już w księgarniach. Te same przyczyny ograniczają skuteczność poradnictwa, całego systemu zaleceń, dotyczącego uzupełniania księgozbiorów, stosowanego przez biblioteki wojewódzkie.

W tej sytuacji wyłania się niebezpieczeństwo pewnej przypadkowości doboru książek dla bibliotek. Niepokoi to zwłaszcza w odniesieniu do bibliotek małych, dysponujących niewielkim wyborem książek. Im mniejszy bowiem księgozbiór, tym staranniej powinien być przemyślany jego dobór. Im niższe fundusze na zakup książek, tym większego zastanowienia wymaga wydanie każdej złotówki na ten cel.

Próbie pomocy bibliotekom w tych kłopotach stanowiło częściowe oparcie zakupów publicznych bibliotek powszechnych o spisy obowiązkowe, opracowywane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (w latach 1960—1962). Próba ta nie dała jednak zadowolających rezultatów, w znacznej mierze z przyczyn od bibliotek niezależnych. Wydaje się jednak, że mimo wszystkich usterek organizacyjnych tamtego systemu mógł on dać lepsze rezultaty, z korzyścią dla doboru księgozbiorów bibliotecznych, gdyby został przyjęty przez bibliotekarzy z większym zrozumieniem i potraktowany właśnie jako próba pomocy w trudnej i odpowiedzialnej pracy nad uzupełnieniem księgozbiorów. Tymczasem niektórzy widzieli w spisach obowiązkowych jedynie zamach na uzyskane przez biblioteki w wyniku decentralizacji prawo do samodzielnego doboru książek.

Wspominam o tej sprawie dlatego, że w oparciu o tamte doświadczenia (w miarę aktualnych możliwości korygując podstawowe słabości, tamtego systemu) Ministerstwo Kultury i Sztuki przystąpiło do opracowania nowych zasad orga-



nizacyjnych zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki. Obecnie projekty te, (o których Jan Okopień pisał w „Polityce” jeszcze w ubiegłym roku w czasie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy) przybrały już kształt obowiązującego zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki. (Zarządzenie nr 6 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki z produkcji bieżącej w oprawie bibliotecznej).

Zmiany w systemie zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki mają na celu przede wszystkim:

— zapewnienie bibliotekom pierwszeństwa w zakupie książek (przed odbiorcami indywidualnymi),

— pomoc w doborze tych książek,

— doprowadzenie do realizacji dawnego postulatu — oprawiania książek dla bibliotek w toku ich produkcji. (Książki w oprawach bibliotecznych mają być nadsyłane do księgarń równocześnie z pozostałą częścią nakładu).

Nowy system stworzy też, jak się wydaje, możliwość rozwiązania wreszcie sprawy zaopatrywania książek dla bibliotek w drukowane karty katalogowe, dostarczane do księgarni razem z książką. Odciążąłoby to znacznie bibliotekarzy od prac technicznych i przyspieszyło dotarcie książki do rąk czytelników.

Wprowadzone zmiany organizacyjne objąć mają nie cały zakup książek, dokonywany przez publiczne biblioteki powszechne, a tylko wybrane pozycje, uznane przez Komisję Doboru Książek (powołaną przez Ministra Kultury i Sztuki przy Departamencie Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek) za najbardziej zasługujące na szerokie upowszechnienie i zakup przez publiczne biblioteki powszechne (z aktualnych planów wydawniczych).

Wybrane przez Komisję książki sygnalizowane będą bibliotekom za pośrednictwem specjalnych „Arkuszy Zamówień Bibliotecznych” (będą to adnotowane zapowiedzi). Wydawać je będzie dwa razy w roku Składnica Księgarska, a dostarczać bibliotekom księgarnie powiatowe „Domu Książki”. W tych też księgarniach składać będą biblioteki zamówienia na książki objęte „Arkuszem Zamówień Bibliotecznych” (w ciągu 30 dni od chwili otrzymania tego „Arkusza”).

Udogodnieniem dla bibliotek będzie też zezwolenie księgarniom na kredytowanie zakupów tych książek (objętych „Arkuszami Zamówień Bibliotecznych”) na przeciąg trzech miesięcy. Sprawa wydaje się istotna w związku z niesystematycznością przydzielania bibliotekom funduszy na uzupełnianie księgozbiorów.

Zarządzenie pozostawia bibliotekom samodzielność decyzji, dotyczących doboru książek. Nie nakłada na nie obowiązku zakupu wszystkich książek, objętych „Arkuszem Zamówień Bibliotecznych”. Zobowiązuje je tylko do bezwzględnego zakupu tych książek, na które złożą zamówienie w księgarni i które zostaną dla nich zarezerwowane.

Bardzo wiele zależy więc od samych bibliotek. Jeżeli nie wykorzystają one tej szansy, jaką stwarza nowy system zaopatrywania w książki, nie będzie możliwa realizacja usprawnień, którymi biblioteki są przecież żywo zainteresowane. Jeżeli na poszczególne pozycje objęte „Arkuszem Zamówień Bibliotecznych” w przewidzianym terminie nie zostaną zgłoszone zamówienia, albo zamówienia te będą bardzo nieliczne, trudna będzie i z punktu widzenia ekonomicznego (i koniecznych dla tej sprawy wysiłków organizacyjnych) nieopłacalna realizacja zaopatrywania książek dla bibliotek w oprawy biblioteczne i drukowane karty katalogowe. Niemożliwe też byłoby obecnie zapewnienie bibliotekom na innej zasadzie organizacyjnej pierwszeństwa w zakupie najwartościowszych nowości wydawniczych.



Nowy system zaopatrywania publicznych bibliotek powszechnych w książki nie rozwiąże oczywiście wszystkich kłopotów, jakie mają one z uzupełnianiem księgozbiorów (zwłaszcza w początkowym okresie rezultaty mogą być stosunkowo niewielkie). W bieżącym roku, w związku z opóźnieniem, realizacja nowego zarządzenia będzie trudna i być może niepełna. Dotyczyć będzie prawdopodobnie tylko książek, które ukazać się mają w ostatnim kwartale bieżącego roku. Stwarza on jednak niewątpliwie możliwości szerszych dla bibliotek usprawnień.

IZABELLA NIECZOWA

## ZGADUJ-ZGADUŁA NA DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Zgaduj-zgadule, które zdobyły już sobie prawo obywatelstwa w bibliotekach i cieszą się dużą popularnością wśród czytelników, to wesołe imprezy składające się z konkursów i „wstawek” rozrywkowych, powiązanych konferansjerką.

Dni Oświaty, Książki i Prasy, obchodzone uroczyście w całym kraju, warto uświetnić w bibliotece zorganizowaniem zgaduj-zgaduli, uwzględniającej ich tematykę. Na program tej imprezy składać się mogą popisy czytelników (deklamacje, śpiew, krótkie inscenizacje czy „żywe obrazy”) lub występ zaangażowanych aktorów w repertuarze ustalonym z bibliotekarzem, wiążące się z zagadnieniami oświaty, książki i prasy, a także szereg łatwiejszych i trudniejszych konkursów. Cała impreza musi być przeprowadzona w żywym tempie, sprawnie i z humorem. Konferansjer musi być nie tylko człowiekiem orientującym się w tematyce imprezy, ale również znającym środowisko oraz dowcipnym, umiejącym reagować na wszelkie „niespodzianki”.

Opracowując scenariusz imprezy pamiętać musimy by poziom trudności wszystkich punktów programu dostosowany był do poziomu uczestników i widzów, by impreza nie nużyła, lecz bawiła. Jeśli widzowie są różnego wieku i poziomu — najlepiej program opracować na poziom i wiek średni, uwzględniając jednak pewne punkty programu dla najmłodszych i dla najstarszych widzów, jak to się czyni układając scenariusze imprez w bibliotekach dla dzieci i młodzieży. Kulminacyjnym punktem programu będzie najtrudniejszy konkurs, polegający na losowaniu kopert z pytaniami i udzielaniu odpowiedzi na te pytania przez zawodników, którzy zgłosili się na estradę.

Podane poniżej pytania i odpowiedzi do takiego konkursu opracowano z myślą o starszych dzieciach i młodzieży (klasa VIII-XI), nie są one jednak zbyt trudne nawet dla dzieci z klasy VII, jeśli przeszły one przysposobienie czytelnicze w bibliotece (lekcje biblioteczne o strukturze książki, o czasopiśmie, o dziejach pisma i książki).

Konkurs przeprowadzić można w d w u e t a p a c h, przedzielonych innymi punktami programu.

Do pierwszego etapu przystępuje 15 zawodników. Wylosowują oni koperty z pytaniami i udzielają odpowiedzi. Jury konkursu posiada spis odpowiedzi, opatrzone tymi samymi numerami co pytania. W każdej opatrzonej numerem kopercie znajduje się komplet trzech pytań: a) najłatwiejsze, b) trudniejsze, c) najtrudniejsze. Odpowiedzi można punktować, np. 2 punkty za odpowiedź na pytanie a), 5 punktów za b), 10 punktów za odpowiedź na pytanie c). Nie jest to jednak konieczne, a zajmuje dużo czasu („buchalteria” na tablicy). Można się obejść bez punktowania, uważając za odpowiedź dobrą, jeśli zawodnik odpowie na wszystkie trzy pytania. Do drugiego etapu przejść ma 5 zawodników, którzy odpowiedzieli na wszystkie swoje pytania (jeśli się nie punktuje), lub którzy uzyskali największą ilość punktów (jeśli się punktowało). Jeżeli do drugiego etapu przeszło mniej niż 5 zawodników, to w drugim etapie bierze udział mniejsza ich liczba. Jeśli natomiast przeszło ich więcej niż 5, to urządzamy prędką „selekcję” przy pomocy takich gier literackich jak np. „łańcuch tytułów” albo „łańcuch autorów”. Gra: zawodnicy stoją w rzędzie i kolejno wymieniają po jednym tytule książek, wg zasady że ostatnia litera poprzedniego tytułu ma być pierwszą literą następnego. np.: „Mały Bizon”, „Narodziny dzielności”, „Indie przez dziurkę od klucza”, „Alarm w St. Omer”, itd. Kto nie umie prędko powiedzieć tytułu, gdy na niego przyszła kolej, odpada z gry. Gra toczy się dalej,



odpada następny. Grę przerywamy, gdy zostanie tylu zawodników, ilu ich przewidujemy do następnego etapu.

Drugi etap — pięciu zawodników — po trzy pytania. Znow losowanie kopert, z pozostałych po poprzednim losowaniu. Jeśli po drugim etapie wypadnie remis — znowu stosujemy łańcuch, tym razem autorów. Np. Sienkiewicz, Zagala, Amicis, Steinbeck, Kraszewski, Iljin, Newerly... stop! — zawodnik odpada bo brak autora na Y. Gra toczy się dalej, od nowego dowolnego nazwiska autora. Zamiast „łańcucha” można też zastosować wymienianie tytułów w których występuje np. cyfra. (Np.: „Dwa lata wakacji”, „Piątka z ulicy Barskiej”, „Trzej muszkietierowie”, „W 80 dni dookoła świata”, „Do przerwy 0:1”, itd., itd.), albo np. kolor („Samotny biały żagiel”, „Zielone serce”, „Zielone pióro”, „Niebieskie piórko”, „Złota kula” itd.), czy imię własne, czy nazwa geograficzna itp. Bibliotekarka, obecna przy grze, musi czuwać by „pomysłowa” młodzież nie tworzyła tytułów na poczekaniu, z własnej fantazji.

Jeśli zawodników przystępujących do pierwszego etapu konkursu będzie np. nie 15, tylko 7, to mogą oni otrzymać nie po trzy pytania, a po sześć, itd. Jeśli pytania okażą się w toku zgaduj-zgaduli za trudne, to należy za dobrą uznawać odpowiedź częściową. Prowadzący konkurs powinien odpowiedź uzupełnić. Można też wyjaśnić bliżej o co chodzi w pytaniu, jeśli zawodnik milczy, a zarazem trochę ułatwić mu odpowiedź. Pamiętać jednak trzeba, że skoro z 15 zawodników przejść ma do następnego etapu tylko 5, to oczywiście 10 musi odpaść.

Kompletów pytań podanych poniżej jest 21 a nie 20 jak wynikałoby z faktu, że ma być 15 zawodników i 5 finalistów. Jeszcze jeden komplet przygotowujemy „na wszelki wypadek”, do jakiejś ewentualnej „dogrywki”.

Dla ułatwienia pracy przygotowującym zgaduj-zgadulę podajemy nie tylko pytania (wytluszczone), lecz i odpowiedzi. Odpowiedzi tych, rzecz jasna, nęe przepisuje się na kartki przeznaczone dla zawodników, lecz na osobną listę, przeznaczoną na „ściągaczkę” dla Jury. A oto pytania i odpowiedzi:

— 1 —

**A) Co to jest papirus i z czego był wyrabiany?**

Papirus to odpowiednik naszego papieru, używany w starożytnym Egipcie. Wyrabiano go z rosnącej w delcie Nilu rośliny tej samej nazwy, z łodyg ciętych na paski, sklejaných i sprasowywanych w odpowiedni sposób.

**B) Komu przypisuje się wynalezienie druku i kiedy to było?**

Przypisuje się Janowi Gutenbergowi, przyjmując jako datę tego wydarzenia rok 1440. (Czcionki ruchome były jednak znane wcześniej, a istotę wynalazku Gutenberga stanowił przyrząd metalowy, umożliwiający odlewanie czcionek szybciej i w większej ilości niż przy poprzednio stosowanym systemie form odlewniczych z piasku).

**C) Kto napisał książkę „Przyjaciel na zawsze”? O czym jest ta książka? Z jakich części się składa**

Mira Jaworzakowa. Książka jest zbeletryzowaną historią polskiej książki od czasów ksiąg rękopiśmiennych, poprzez czasy pierwszych drukarzy krakowskich, aż do czasów współczesnych. Składa się z poszczególnych nowel.

— 2 —

**A) Co to jest maszyna rotacyjna?**

Wielka współczesna maszyna drukarska, najczęściej stosowana do drukowania gazet i książek o wielkim nakładzie. (Drukuje około 200 m taśmy papierowej na minutę).

**B) Wygłoś z pamięci fragment (najmniej jedną zwrotkę) któregoś z utworów Kochanowskiego!**

(Dowolny utwór).

**C) Jakim pismem pisane były gliniane „księgi” Asyryjczyków i Babilończyków? Czym były pisane?**

Pismem klinowym. Znaki tego pisma wytłaczano w mokrej jeszcze glinie przy pomocy patyczka o trójkątnym profilu.

— 3 —

**A) Jaki był kształt księgi z papirusu?**

Księga z papirusu miała kształt zwoju.

**B) Wymień dwu współczesnych pisarzy polskich, którzy byli lotnikami.**

Janusz Meissner i Bogdan Arct.



**C) Jaką drogę przebył papier, zanim znalazł się w Europie?**

Z Chin do Turkiestanu, skąd Arabowie przenieśli go do Egiptu i w XIII wieku do Hiszpanii i Francji. (W XV wieku pojawiają się pierwsze młyny papiernicze w Polsce).

— 4 —

**A) Od czego pochodzi wyrażenie „Przeczytał od deski do deski”?**

Od sposobu oprawiania średniowiecznych ksiąg rękopiśmiennych, które miały okładki drewniane (obciążone następnie wytłaczaną skórą lub złotą czy srebrną blachą, bogato zdobioną).

**B) Jak miał na imię pan Zagłoba?**

Onufry.

**C) Kiedy powstała sławna warszawska biblioteka Załuskich, jedna z najbogatszych wówczas w Europie?**

W XVIII wieku (1747 r.).

— 5 —

**A) Co to jest inicjał (w średniowiecznych księgach rękopiśmiennych)?**

Inicjał to początkowa litera tekstu na stronie, większa od innych, ozdobiona malowanymi ornamentami, często złożona.

**B) Który z polskich poetów był jednocześnie wybitnym malarzem?**

Stanisław Wyspiański.

**C) Którą rocznicę prasy polskiej obchodziliśmy w 1961 roku? Jak się nazywało pierwsze polskie czasopismo?**

300 lat prasy polskiej (1661-1961 r.). Tygodnik „Merkuriusz Polski Ordynaryjny”, wychodzący od roku 1661.

— 6 —

**A) Z czego dziś wytwarza się papier?**

Z drzewa (z celulozy), a droższe gatunki ze szmat.

**B) Z jakiej epoki pochodzą znalezione w kilku jaskiniach we Francji i Hiszpanii rysunki „bizonów” trafionych strzałą i temu podobne okazy pisma obrazkowego?**

Z epoki kamiennej, około 60 tysięcy lat temu.

**C) Rzymianie wprowadzili tabliczki drewniane, pociągnięte woskiem, które po połączeniu tworzyły książkę. Jak nazywa się taka FORMA książki?**

Kodeks. (Współczesne książki, chociaż z kartek papierowych, też mają formę kodeksu).

— 7 —

**A) Co to jest pergamin? Z czego był robiony?**

Odpowiednik naszego papieru, używany do pisania jeszcze w średniowieczu, wyrabiany ze skór kozich, owczych, cielęcych, oślich, najlepszy z jagnięcych.

**B) Czym się różni linotyp od monotypu?**

Linotyp odlewa całe wiersze czcionek, a monotyp odlewa wiersze składające się z poszczególnych czcionek, nie połączonych.

**C) Jaką drogę musi przebyć, dziś w Polsce, książka od autora do czytelnika?**

Autor składa rękopis w wydawnictwie. Wydawnictwo redaguje książkę i przekazuje do druku do drukarni. Gotowy nakład wydawnictwo odbiera z drukarni i przekazuje do „Domu Książki”. „Dom Książki” rozsyła odpowiednie ilości egzemplarzy do księgarń w całym kraju. Księgarnie sprzedają książki bibliotekom i czytelnikom indywidualnym.

— 8 —

**A) Jakim narzędziem pisano na pergaminie?**

Początkowo trzcina, a od V wieku n.e. piórami ptasimi, głównie gęsimi.

**B) Co to znaczy inkunabuł?**

Inkunabułami nazywamy wszystkie druki, które powstały w pierwszym okresie sztuki drukarskiej, do roku 1500.

**C) Wymień przynajmniej 5 nazw instytucji wydawniczych, czynnych obecnie w Polsce!**

Np.: „Nasza Księgarnia”, „Czytelnik”, „Polonia”, „Książka i Wiedza”, „Państwowy Instytut Wydawniczy”, „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, „Państwowe



Wydawnictwo Naukowe", „Iskry", „Sport i Turystyka", „PAX", „Wydawnictwo Literackie", „Sztuka", „Śląsk", „Wydawnictwo Zachodnie", „Wydawnictwo Morskie", „Państwowe Wydawnictwo Techniczne", „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze", „Polskie Wydawnictwo Komunikacyjne", „Wydawnictwo Lubelskie", „Wydawnictwo Harcerskie" — itd.

— 9 —

**A) Czy we wczesnym średniowieczu książki były drogie, czy tanie i dlaczego?**  
Bardzo drogie. (Jedna książka kosztowała często więcej niż jedna wieś). Były tak drogie dlatego, że pisano je ręcznie, zużywając na to wiele lat pracy, bogato zdobiono i oprawiano w kosztowne oprawy.

**B) Jakie były sposoby, przed wynalezieniem prawdziwego pisma, przekazywania określonych wiadomości za pomocą widzialnego ich przedstawienia?**

1) pismo obrazkowe, 2) różne karby i nacięcia na łaskach i kawałkach drewna, 3) „pismo" węzełkowe, tzw. „quipu", węzłki z różnokolorowych sznurków.

**C) Wymień przynajmniej pięć tytułów współczesnych polskich czasopism dla dzieci i młodzieży!**

Np.: „Miś", „Świerszczyk", „Płomyczek", „Płomyk", „Świat Młodych", „Na przełaj", „Horyzonty Techniki dla Dzieci", „Młody Technik", „Czyn młodzieży P.C.K.", „Poznaj swój kraj", „Poznaj świat", „Mówią Wieki".

— 10 —

**A) Kto był największym poetą renesansu polskiego? Wymień imię, nazwisko, oraz rok urodzenia i śmierci.**

Jan Kochanowski, 1530-1584 r.

**B) Na czym pisali mieszkańcy międzyrzecza Eufratu i Tygrysu, z jakiego materiału robili swe „księgi"?**

Z gliny. Tabliczki gliniane, stożki gliniane.

**C) Co to są hieroglify? Kiedy i gdzie były stosowane?**

Hieroglify było to święte pismo Egipcjan, powstałe na zasadzie pisma obrazkowego, znane już na 3.000 lat przed n. e.

— 11 —

**A) Podaj rok urodzenia i śmierci Adama Mickiewicza i wymień przynajmniej trzy tytuły jego utworów!**

1798-1855 r. Utwory, np.: „Grażyna", „Konrad Wallenrod", „Dziady", „Pan Tadeusz", „Sonety Krymskie" itd., albo utwory drobne jak „Lis i kozieł", „Pani Twardowska" itd.

**B) Jakie rozróżniamy rodzaje czasopism, biorąc pod uwagę częstotliwość ukazywania się?**

Dzienniki, tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, kwartalniki, roczniki oraz czasopisma ukazujące się nieregularnie.

**C) Wymień chociaż jedno nazwisko kogoś ze sławnych polskich drukarzy XVI wieku!**

Np.: Haller, Hochfeder, Ungler, Lern, Wietor, Andrysowicz, Januszewski (wydawca utworów Kochanowskiego), Rodecki, Szarffenberg, Wierzbęta.

— 12 —

**A) Wymień głównych bohaterów Trylogii Sienkiewicza!**

Pan Zagłoba, Jan Skrzetuski, Helena Kurcewiczówna, Bohun, Michał Wołodyjowski, Anusia Borzobohata-Krasińska, Andrzej Kmicic, Oleńka Billewiczówna, Basia Jeziorowska, Azja itd. (można wymienić mniej lub więcej).

**B) Co to jest motto? Jaki ma cel?**

Motto jest to zdanie, cytata, sentencja lub aforyzm, często wierszem, pomieszczony na czele utworu lub jego części, w celu podkreślenia postawy autora lub sensu utworu, myśli przewodniej.

**C) Wymień przynajmniej jedną książkę, której tematem są dzieje pisma lub historia książki!**

Np.: Lipin i Bielów „Gliniane księgi", Iljin „Czarno na białym", Jackowski „Książka powstaje", Muszkowski „Życie książki", Jaworczakowa „Przyjaciel na zawsze", Grycz „Z dziejów i techniki książki", Sosnowski „Z książką do ludzi", Zycki „Od glinianej cegiełki do zeszytu Jurka", Themerson „Narodziny liter" — itd.



**A) Jaki poeta pisał piękne listy do matki? Kiedy żył?**

Juliusz Słowacki, 1809—1849 r.

**B) Jakie miasto w Polsce można nazwać kolebką drukarstwa polskiego?**

Kraków — XVI wiek.

**C) W jaki sposób w Egipcie starożytnym z hieroglifów powstał alfabet?**

Hieroglify z biegiem czasu stopniowo upraszczano i przekształcano. Najpierw powstało pismo kapłańskie (hieratyczne) i ludowe (demotyczne), następnie drogą dalszych przekształceń i uproszczeń doprowadzono do tego, że 1 rysunek odpowiadał literze, (np. głowa byka, po egipsku aleph, odpowiada głosce **a**, dom — beth głosce **b** itd. Stąd alfabet).

**A) Wymień autora i tytuł utworu, z którego pochodzi ten fragment:**

„O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy  
żeby te księgi zblądziły pod strzechy...”

Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”, epilog.

**B) Kto umiał pisać we wczesnym średniowieczu, gdzie powstawały księgi?**

Pisać umieli duchowni, mnisi-kopiści. Księgi powstawały w klasztorach.

**C) W jaki sposób radzono sobie z czytaniem księgi egipskiej, skoro nie składała się ona z poszczególnych kartek, lecz stanowiła zwój?**

Tekst na taśmie papirusowej pisano w kolumnach, których wiersze obejmowały około 35 liter i były równoległe do długości zwoju. By móc czytać — zwój trzymało się w obu rękach, odwijając prawą ręką, a nawijając lewą. Po przeczytaniu całość księgi trzeba było znowu przewinąć, by początek znalazł się na wierzchu, a koniec w środku zwoju.

**A) Wymień autora i tytuł książki o dzielnym Stasiu i małej Nel, oraz autora książki pt. „Śladami Stasia i Nel”.**

Henryk Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”.

Marian Brandys „Śladami Stasia i Nel”.

**B) Kiedy żyła Maria Konopnicka i jakich używała pseudonimów?**

1842—1910 r., Jan Sawa i Jan Waręż.

**C) Powiedz kiedy i na jakim polu działała Komisja Edukacji Narodowej, wymień też najważniejszych jej członków!**

Działała na polu oświaty w latach 1773—1794, była to pierwsza w Europie centralna państwowa władza szkolna. Członkowie: M. Poniatowski, A. Zamoyski, A. K. Czartoryski, H. Kołłątaj i inni. (Pożądane omówienie szersze).

**A) Który z polskich pisarzy napisał największą ilość powieści? Jaka była przeważnie ich tematyka?**

Józef Ignacy Kraszewski. Tematyka przeważnie historyczna.

(364 dzieła w 600 tomach, 115.525 stron druku ogółem).

**B) Gdzie, kiedy i z czego rozpoczęto wyrób papieru?**

W Chinach, w II wieku p.n.e. Wyrabiano go ze szmat.

**C) Jesteś w księgarni, chcesz kupić książkę. Proponują ci do wyboru kilka książek, których nie znasz. Jak dokonasz wyboru? Czego dowiesz się z karty tytułowej, na co jeszcze zwrócisz uwagę?**

Z karty tytułowej dowiadujemy się kto książkę napisał, jaki jest jej tytuł, podtytuł, czy i z jakiego języka jest tłumaczona, czy i kto ilustrował, gdzie, kiedy i przez jaką instytucję wydawniczą została wydana, które to wydanie tej książki. Zwrócić też trzeba uwagę na ilustracje, mapy, tablice, przejrzeć wstęp i posłowie, spis treści, indeksy, słowniczki. Dobrze jest odczytać krótkie fragmenciki tekstu w dowolnych miejscach. Tego rodzaju przejrzanie książki powinno dać odpowiedź na pytania: o czym jest książka, czy jest ciekawa, czy nie jest za trudna, czy jest wartościowa literacko i graficznie.

**A) Co to jest linotyp i monotyp?**

Maszyny we współczesnej drukarni. (Służą do odlewania czcionek).



**B) Z czego wyrabiano „atrament” do pisania na papirusie?**

Z surowicy krwi bydłowej z sadzą, lub z czerwonej glinki.

**C) Jak często ukazują się takie czasopisma: „Mówią Wieki”, „Płomyk”, „Kultura”, „Na przelaj”, „Nowe książki”? (Wolno popełnić 1 błąd!)**

„Płomyk”, „Kultura”, „Na przelaj” — tygodniki.

„Mówią wieki” — miesięcznik.

„Nowe książki” — dwa razy w miesiącu.

— 18 —

**A) Co to jest iluminowanie w średniowiecznych księgach rękopiśmiennych? Kto iluminował?**

Iluminowanie to malowanie, w celu ozdobienia tekstu, inicjałów i miniatur. Iluminowania tekstów dokonywali specjaliści — iluminatorzy. Kopista, przepisyjący tekst, zostawiał wolne miejsca na te ozdoby.

**B) Kiedy żył Bolesław Prus i jakie było jego prawdziwe imię i nazwisko?**

1845—1912 r., Aleksander Głowacki.

**C) Co to jest „artykuł wstępny” w czasopiśmie?**

Zamieszczony na pierwszym, najlepszym miejscu, programowy artykuł, najważniejszy w danym numerze. Często poświęcony bieżącej rocznicy jakiegoś wydarzenia lub ważnym sprawom aktualnym.

— 19 —

**A) Jakim narzędziem pisano na papirusie?**

Na papirusie pisano skośno ściętymi łądługami sitowia.

**B) Podaj nazwisko pisarza — Polaka, zmarłego w 1924 roku, który nie pisał po Polsku! Jakiego używał pseudonimu?**

Józef Teodor Konrad Korzeniowski. Pisał po angielsku. Pseudonim — Joseph Conrad.

**C) W niektórych książkach popularnonaukowych, po tekście właściwym, znajdujesz bibliografię. Co to znaczy? Jakiemu celowi służy?**

Jest to spis innych książek, na ten sam temat co dana książka. Bibliografia może być spisem książek, z których autor korzystał pisząc swoje dzieło, może też być rodzajem polecenia tych książek czytelnikom, którzy zechcą jeszcze bliżej i szerzej zapoznać się z danym tematem.

— 20 —

**A) Co to jest beletrystyka? Jaki jest jej cel?**

Beletrystyka to literatura piękna (nie naukowa) — powieści, nowele, poezje. Celem beletrystyki jest dostarczenie czytelnikom przeżyć i wzruszeń artystycznych i emocjonalnych.

**B) Kiedy żył i jak się nazywał autor słów:**

„Przetoć dano ty książki, abyś się rozmyślał

A co jest pościwego, a byś pilno kryślał”.

Mikołaj Rej z Nagłowic, 1505—1569 r.

**C) Co to jest aparat naukowy współczesnej książki?**

Aparat naukowy współczesnej książki to jej indeksy, przypisy, słowniczki, bibliografie, załączniki w postaci tablic i map.

— 21 —

**A) Co to jest wstęp i posłowie w książce? Kto je pisze i w jakim celu?**

Wstęp zamieszczany jest na początku, a posłowie na końcu książki. Pisze autor, w celu udzielenia czytelnikowi dodatkowych wyjaśnień na temat powstawania utworu lub jego znaczenia czy treści. Może też pisać inna osoba, a wtedy wstęp lub posłowie zawiera najczęściej wiadomości o autorze danej książki, uwagi krytyczne, komentarze, czasem rys historyczny epoki w której powstało dzieło.

**B) Jak wygląda książka dla niewidomych? Na czym polega alfabet dla niewidomych? Kto jest jego twórcą?**

Książki dla niewidomych są bardzo duże i grube, kartki mają z grubego papieru. Alfabet dla niewidomych składa się z wypukłych liter, rozpoznawanych dotykiem. Poszczególne litery alfabetu dla niewidomych to różne kombinacje układu kilku (najwyżej sześciu) wypukłych punktów. Twórcą tego alfabetu był Francuz Braille.

**C) Jak powstaje książka współczesna, od chwili złożenia rękopisu autorskiego w wydawnictwie, do chwili wydrukowania i oprawienia.**



(Odpowiedź może być mniej szczegółowa niż tu podana). Rękopis autorski przepisyje się w kilku egzemplarzach na maszynie i przekazuje się recenzentom. Redaktor z wydawnictwa omawia z autorem wprowadzenie pewnych zmian i poprawek, zgodnie z uwagami recenzentów. Zamawia też ilustracje. Wszystko przekazuje do drukarni, gdzie tekst składa się i drukuje na wąskich paskach papieru, szpaltach. Osobno drukuje się ilustracje. Redaktor w wydawnictwie robi korektę, a potem makietę książki. W tym celu kraje szpalty na odpowiednie kawałki, wmontowuje ilustracje i nakleja to na kartki papieru w takim układzie i formacie, jak to ma być wydrukowane w książce. Wg. makiety drukuje się w drukarni próbne arkusze. W wydawnictwie robi się jeszcze raz korektę na nich. W drukarni drukuje się teraz całą książkę i oprawia ją. Na pierwszych egzemplarzach wydawnictwo jeszcze raz robi korektę i jeśli są jakieś błędy — drukarnia drukuje erratę, którą na małych karteczkach dołącza się do każdego egzemplarza książki.

\* \* \*

Przygotowując imprezę łatwiejszą, dla dzieci młodszych, można zestawić komplety pytań z samych pytań najłatwiejszych (A), dodając pytania na temat konkretnych książek dziecięcych. Mogą to być np. charakterystyczne lecz krótkie fragmenty książek. Uczestnik będzie musiał podać z jakiej książki (autor, tytuł) pochodzi ten fragment. Mogą to być też charakterystyki głównych bohaterów, lub pokazywane plansze — rysunki i z książek, czy jakieś eksponaty wiążące się z treścią książek. Można też opracować rozmaite pytania, wiążące się z konkretnymi książkami, takie jak np.:

- Jak miał na imię chłopiec hodujący szopa Daniela?
- Kiedy rozgrywa się akcja książki „Historia amuletu”?
- Na czym jeździł Tomek w książce „Ślady białego Księżycy”?
- Kto napisał książkę „Chłopcy z Placu Broni”?
- Jak wolałaby mieć na imię Ania z Zielonego Wzgórza?
- Czy Pietruszka wrócił do Saszeńki?
- Kto opisał przygodę „jakiej nie było”?
- Kto wędrował od Apeninów do Andów?
- Co się stało z tarpanem, ulubieńcem Janka?
- Kto podróżował z panem Biegankiem?
- Kto opisał porwanie tureckiej galery?
- Kto napisał książkę o chorągwiach i flagach polskich?
- Jaki jest tytuł zbioru baśni opolskich, beskidzkich i dolnośląskich spisanych przez Kornelię Dobkiewiczową?
- Co znaleźli chłopcy mieszkający w zielonym szałasie?
- O kim pisze Arct w książce „Bohaterowie nieba”, a o kim w książce „Rycerze biało-czerwonej szachownicy”?
- Z jakiej książki możesz się dowiedzieć ciekawych rzeczy o radarze?
- Kogo spotkali harcerze idący „falszywym tropem”?
- Jaki to złoty skarb opisał Sobiesiak?
- Kto to był Piegasek? Kto o nim pisał? — itd., itd.

Impreza dla dzieci młodszych powinna trwać krócej. Dla młodzieży — może trwać nawet dwie godziny, jeśli tylko pomyślana jest interesująco, przeprowadzana w dobrym tempie i z humorem. Zakończeniem imprezy powinno być wręczenie nagród zwycięzcom konkursów.

WŁADYSŁAW GRZEGORCZYK

## STOSUNEK UCZNIÓW KLAS V-VII DO KSIĄŻKI I CZYTANIA

W okresie od lutego do kwietnia 1963 r. przeprowadziłem badania czytelnictwa uczniów klas V-VII Szkoły Podstawowej nr 133 w Warszawie. Ogółem objąłem badaniem 242 uczniów, w tym 114 dziewcząt i 128 chłopców.

Zostały zbadane następujące zagadnienia: organizacja czytelnictwa w szkole, miejsce książki wśród różnych form spędzania wolnego czasu, stosunek dzieci do książki i czytania (biblioteki domowe, stosunek rodziców do czytelnictwa dzieci, motywy skłaniające do czytania i korzyści z czytanej lektury, sposób wy-



pożyczania książek, sposób ich czytania, stosunek do ilustracji), poziom i rozmiary czytelnictwa w świetle statystyki, zainteresowania czytelnicze z uwzględnieniem czasopism, recepcja niektórych książek oraz stosunek telewizji do czytelnictwa.

Z uwagi na różnorodność badanych zagadnień stosowałem w swej pracy szereg metod badawczych: obserwację, ankietę, wywiad, analizę kart czytelników, eksperyment, metodę statystyczną, opisową i wypracowanie.

We wstępnym okresie badań przeprowadziłem w poszczególnych klasach rozmowy z uczniami, w czasie których wyjaśniłem cel badań, ich zakres oraz przebieg. Uczniowie otrzymali zapewnienie, że wszystkie otrzymane od nich materiały zostaną wykorzystane wyłącznie do pracy naukowej.

Zebrane materiały stanowią kopalnię wiadomości o czytelnictwie uczniów klas V-VII i mogą zainteresować zarówno bibliotekarzy, jak i nauczycieli języka polskiego, a także rodziców i wychowawców. Pragnę podzielić się spostrzeżeniami o stosunku badanych uczniów do książki i czytania. Wydaje się, że zagadnienie to jest o tyle istotne, że warunkuje jakość protestu czytelnictwa i wpływa na jego wyniki. Artykuł mój traktuję jako głos w dyskusji toczącej się od kilku lat na łamach różnych pism na temat roli książki i stosunku do niej w czasach wzmożonej mechanizacji życia, rozwoju audiowizualnych środków przekazywania kultury i dostarczania rozrywki.

Jednym z zasadniczych czynników kształcących stosunek dziecka do książki i czytania jest atmosfera domowa oraz stan bibliotek domowych. W domach badanych uczniów znajdują się księgozbiory i to dosyć bogate. Ilość książek waha się w nich od kilku do ponad tysiąc. Książki, które są własnością dzieci, stanowią poważną część księgozbiorów domowych. Dzieci posiadają książki zarówno z lektury szkolnej, jak i nie należące do lektury. Posiadanie we własnej bibliotece lektur szkolnych należy uznać za zjawisko pozytywne. Wiadomo bowiem, że książki te nie zawsze mają uznanie u uczniów, choćby były naprawdę ciekawe. Gdy zaś dziecko ma je na własność, inaczej je ocenia, o czym świadczy na przykład samorzutne zaliczanie ich do najulubieńszych (takie dopiski zawierają liczne kartki, na których uczniowie podawali dane o bibliotekach domowych).

Książki spoza lektury szkolnej stanowią znacznie większą część własnych księgozbiorów niż lektura. Wśród nich przeważają utwory o tematyce przygodowej, podróżniczej i indiańskiej. Najczęściej powtarzają się różne książki J. Verne'a, cykl A. Szklarskiego o Tomku, powieści K. Maya, A. Fiedlera, E. Niziurskiego, F. J. Coopera, J. O. Curwooda, M. Twaina, A. Dumasa, K. Bunscha, J. Londona, W. Umińskiego, A. i Cz. Centkiewiczów, H. Ożogowskiej. Z książek historycznych najwięcej uczniów posiada „Trylogię” i „Krzyżaków” H. Sienkiewicza oraz różne powieści J. I. Kraszewskiego i W. Przyborowskiego.

Baśnie i bajeczki znajdują się w wielu bibliotekach uczniów wszystkich klas.

Dział popularnonaukowy jest dosyć szczupły, przy czym najwięcej jest książek przyrodniczych. Niektórzy chłopcy mają książki z zakresu techniki, jak np. „Młody konstruktor”, „Co radioamator wiedzieć powinien” itp.

Do swoich własnych książek uczniowie zaliczają często słowniki i encyklopedie. Dziewczęta posiadają sporo powieści obyczajowych, wśród których często występuje cykl L. M. Montgomery „Ania...”.

Książki kryminalne wymieniane są bardzo rzadko i tylko przez uczniów klasy VII. Wśród własnych książek uczniów klas V-VII znajdują się nieraz utwory zbyt trudne i nieodpowiednie, jak np. powieści S. Żeromskiego, H. Balzaka, L. Tołstoja. Prawdopodobnie są to książki dorosłych domowników, które wolno dzieciom czytać i dlatego są przez nie wymieniane jako własne.

Stosunek rodziców do czytelnictwa dzieci jest różny. Na ogół interesują się tą sprawą, lecz sposób zainteresowania przybiera rozmaite formy. Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają wyróżnić trzy grupy rodziców ze względu na omawiane tu zagadnienie: żywo interesujących się, interesujących się od czasu do czasu, lub tylko w krytycznych momentach (nadmierne czytanie, całkowite zaniedbanie czytania, czytanie lektury niewskazanej) i w ogóle nieinteresujących się. Z badań wynika, że najliczniejsza jest pierwsza grupa rodziców — 50%, a najmniejsza trzecia — 14%.

Rodzice żywo interesujący się czytelnictwem dzieci znajdują czas na rozmowy o książkach, w czasie których dzieci opowiadają treść, oceniają postępowanie bohaterów, wyrażają swój sąd o książce, dorośli zaś proponują przeczytanie książki z dziedziny zainteresowań dziecka, jeśli tylko są zorientowani w lekturze młodych czytelników. Niektórzy rodzice pytają tylko, co dziecko czyta, regulują czas czytania lub też po prostu każą czytać, nie wnikając wcale w wartość książki. Takie postę-



powanie dorosłych nie przyczynia się do kształtowania smaku czytelniczego i właściwego stosunku dziecka do lektury. Są i tacy rodzice, którzy dbają jedynie o to, aby dziecko przeczytało lekturę szkolną i czasem nawet, gdy dziecko słabo się uczy, nie pozwalają czytać innych książek.

Przyczyny ukazanego stosunku rodziców do czytelnictwa dzieci są różne: brak czasu, brak zrozumienia wartości lektury, zadowalanie się, że dziecko w ogóle coś czyta i w związku z tym całkowita nieingerencja, przy czym widać, że wykształcenie rodziców nie ma decydującego wpływu na pozytywny lub negatywny stosunek do tych spraw.

O stosunku dziecka do książki mówi częściowo fakt, czy chciałoby ją mieć na własność, czy nie. Zastrzeżenie „częściowo” jest tu chyba konieczne, gdyż przy szerokim obecnie dostępie do bibliotek nie można całkowicie powiedzieć o niewłaściwym stosunku do książki tego, kto woli przeznaczyć pieniądze na inne cele niż zakup książek. Odpowiedzi ankietowe uczniów na pytanie: „Gdybyś miał większą sumę pieniędzy, to na co byś je przeznaczył: na słodycze, książki, bilety do kina...” mówią, że wśród badanych jest spora grupa miłośników książek. 42,3% uczniów przeznaczyłoby posiadaną sumę pieniędzy na zakup książek, podczas gdy na bilety do kina 35,1%, a na inne cele jeszcze mniej: sprzęt sportowy — 8,1%, słodycze — 5,4%, rower — 5%, wycieczkę — 5%.

Badanie miejsca książki wśród różnych form spędzania wolnego czasu wskazuje, że 41,9% uczniów w wolnym czasie najchętniej czyta, 25,6% ogląda telewizję, 21,6% gra w piłkę, 2,7% chodzi na spacer, 1,8% bawi się. Widać, że choć książka ma wielu konkurentów, zresztą bardzo pożytecznych, to jednak cieszy się wśród uczniów klas V-VII dużym powodzeniem. Czytelnicy badanych klas zdają sobie sprawę, że lektura jest czymś, bez czego trudno żyć, rozwijać się, uczyć i poznawać świat. To przekonanie o wartości lektury zapewnia książkom poczytność i przemawia za ich dużą rolą w kształtowaniu młodych umysłów i charakterów. Ciekawe wyniki dają odpowiedzi uczniów na pytanie: Czy lubisz czytać książki, czy nie i dlaczego? 94,6% badanych odpowiada pozytywnie, a tylko 3,6% — negatywnie. Uzasadnienia odpowiedzi pozytywnych są rozmaite, lecz można je podzielić na cztery grupy. Najliczniejsza grupa (67,8%) uzasadnia, że książki dostarczają wiadomości i uczą. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi:

„Lubię czytać książki dlatego, ponieważ zdobywam z nich dużo wiadomości, o których wcale nie wiedziałem, staję się przez to mądrzejszy” (chłopiec kl. V);

„Bardzo lubię czytać książki, ponieważ dostarczają mi wiadomości o świecie. Pod wpływem książek zmieniam swoje poglądy na świat i życie” (dziewczynka kl. VII).

„Lubię czytać książki dlatego, bo są ciekawe i uczą, jak postępować w trudnych chwilach” (chłopiec kl. VII).

Druga grupa uczniów (27,6%) lubi czytać książki dlatego, że dostarczają one emocji i zaspokajają marzenia o przeżyciu wielkich przygód.

Trzecia grupa (21,2%) lubi czytać z „ciekawości”, przy czym dzieci rozumieją przez to zarówno dążność do zaspokojenia właściwej im w tym wieku chęci poznania wszystkiego, co nowe, niezwykle i ciekawe, jak i oderwania się od szarej rzeczywistości dnia codziennego. Najmniej liczna jest czwarta grupa uczniów (10%) czytających po prostu dla spędzenia czasu.

Czym kierują się uczniowie klas V-VII w wyborze książki? Przeprowadzone badania mówią, że czynniki doboru lektury są związane z wiekiem czytelnika, jego przygotowaniem czytelniczym, zainteresowaniami, usposobieniem, środowiskiem, w którym mieszka, atmosferą domu i szkoły itp. Poznanie tych czynników pozwala oddziaływać na właściwy kierunek procesu czytelnictwa.

Większość czytelników kieruje się w wyborze książki jej rodzajem (65,7%), co oznacza, że mają oni swoje ulubione rodzaje lektury i te czytają najczęściej. Przemawia to również za krystalizowaniem się w wieku 12-14 lat określonych zainteresowań czytelniczych, a nie za czytaniem przypadkowym.

Drugim ważnym czynnikiem doboru książek, który wymienia 29,3% uczniów, jest opinia kolegów. Dominuje ona nad opinią rodziców (12,6%), nauczycieli (5,9%) i bibliotekarek (6,9%). Dzieci często rozmawiają ze sobą o przeczytanych książkach i wzajemnie zachęcają się do ich przeczytania. A to, co mówi rówieśnik, kolega, jest często ważniejsze od opinii dorosłych, zwłaszcza nauczycieli, którzy w pogoni za dziećmi chcą zapewne namówić do przeczytania czegoś mało ciekawego.

Audycje radiowe są również poważnym czynnikiem, który wpływa na dobór lektury, gdy mówi o tym 17,1% uczniów. Ponadto na wybór książki wpływają takie czynniki, jak wystawa księgarni (3,6%), nazwisko autora (2,7%), tytuł książki (2,7%), okładka (1,8%), ilustracje (0,9%).

W jaki sposób uczniowie czytają i co ich najbardziej interesuje w czytanej książce?



Z badań wynika, że nie wszyscy uczniowie czytają uczciwie „od deski do deski”. Są i tacy, którzy tylko „kartkują”. Przyczyny tego zjawiska, jak wskazują przeprowadzone wywiady, tkwią przede wszystkim w tym, że czytelnik w tym wieku jest bardzo ciekawy, co będzie dalej i często mimo woli przerzuca kartki, aby się dowiedzieć rozwiązania akcji. Podczas czytania uczniowie najbardziej interesują się wydarzeniami. Splot wydarzeń jest, jak określa jeden z uczniów, zagadką, na rozwiązanie której oczekują z wielką niecierpliwością. Niektórzy nie mogą wytrwać w niepewności i zaglądną przedwcześnie na koniec książki. Olbrzymie zainteresowanie akcją powoduje, że czytelnicy niejednokrotnie opuszczają opisy, które są zazwyczaj statyczne, a przez to mniej ciekawe. Opisy różnego rodzaju lubi tylko 18% badanych i ci zawsze je czytają. Pozostali mają bardzo zróżnicowany stosunek do opisów: nie lubią zdecydowanie, „raczej” nie lubią, czasem lubią itp. Wśród uczniów o negatywnym stosunku do opisów są tacy, którzy je opuszczają i którzy jednak czytają. Ci ostatni przekonali się bowiem, że opuszczanie opisów utrudnia często zrozumienie akcji.

Według wyznań badanych, opisy nieciekawe to długie, drobiazgowo, znane; najczęściej zaś lubiane są opisy egzotycznej przyrody, postaci — co wiąże się z akcją — i zwierząt. Opisy wplecione w ważne ogniwo akcji prawie zawsze są pomijane, niezależnie od ich jakości. Zainteresowanie bohaterem utworu jest duże, ale najczęściej tylko w związku z jego przygodami, perypetiami itp. Stąd po akcji jest on drugim najbardziej bliskim czytelnikowi elementem książki.

Cieszy nas to, że czytelnicy nie przechodzą do porządku dziennego, gdy mają trudności w zrozumieniu pewnych sytuacji, spraw, wyrażeń itp., lecz starają się znaleźć wyjaśnienie. Najczęściej pytają dorosłych (76%), czytają przypisy (42%), szukają wyjaśnień w słownikach i encyklopediach (28%) lub też starają się dociec sami, czytając kilka razy niezrozumiały fragment (16%). Fakty te świadczą o rzetelnym stosunku do czytanej lektury i wpływają zapewne dodatnio na proces jej recepcji.

Stosunek uczniów klas V-VII do ilustracji w książkach jest bardzo różny: 14% uczniów bardzo je lubi, 76% — lubi, 10% — nie lubi. Uczniowie lubiący ilustracje stwierdzają, że pomagają one w zrozumieniu treści i wyobrażeniu sobie opisywanych sytuacji. Niektórzy czytelnicy wolą książki bez ilustracji, gdyż często ich wyobrażenia nie pokrywają się z ilustracją i są z tego powodu rozczarowani.

Zasygnalizowane tu przykłady stosunku uczniów do książki i czytania dają w sumie obraz pozytywny i napawają optymizmem, że słowo pisane pomimo istnienia wielu innych źródeł informacji i środków uprzyjemniających wolny czas cieszy się wśród dzieci i młodzieży dużym uznaniem. Wnioski zawarte tu są oparte na badaniach nielicznej grupy jednego środowiska i należy je traktować jako przyczynki do kwestii czytelnictwa dzieci i młodzieży, a nie jako szersze uogólnienia.

JAN MAKARUK

## „CZYTELNICY MÓWIĄ O KSIĄŻCE TECHNICZNEJ”

Pod takim hasłem Komisja Upowszechniania Książki Technicznej ogłosiła stały konkurs czytelnicy. Zadaniem konkursu jest „pobudzenie szerokich kół czytelnicy do swobodnego wypowiedzenia się o książkach technicznych z poszczególnych dziedzin techniki, jej podstaw naukowych, organizacji i ekonomiki oraz książek popularnoteknicznych.

W konkursie może wziąć udział każdy czytelnik książki technicznej. Chodzi o swobodną wypowiedź czytelnika na temat wybranej przez niego książki technicznej. Treścią wypowiedzi może być każde nasuwające się czytelnikowi spostrzeżenie, które on uważa za ważne i zasługujące na przekazanie wydawcy lub autorowi. Wypowiedzi trzeba składać w terminie do 6 miesięcy od ukazania się książki w druku. Miesiąc ukończenia druku figuruje w metryczce książki.

Przy ocenie wypowiedzi Sąd Konkursowy bierze pod uwagę przede wszystkim jej wnikliwość i konkretność.

Dla wyróżnionych uczestników konkursu przewidziane są nagrody: I — 500 zł, II — 300 zł i III — 200 zł w postaci bonów na zakup książek technicznych w dowolnej księgarni.

Sąd Konkursowy może przyznać kilka nagród tego samego stopnia za wypowiedzi dotyczące tej samej książki, o ile będą na to zasługiwać. Niezależnie od nagród okresowych



przewidziane są nagrody specjalne. Będą one przyznawane w „Dniach Książki i Prasy Technicznej” za najwartościowsze wypowiedzi spośród tych, które w okresie między 1 lipca a 30 czerwca następnego roku otrzymały nagrody I stopnia.

Warunki konkursu zostały ogłoszone w październiku 1963 r. Bibliotekarze przekazali je na ogół swoim czytelnikom, ale nie wszędzie dostatecznie zachęcali do napisania wypowiedzi. A szkoda, bo tam gdzie umiejętnie bibliotekarze podeszli do tej sprawy, konkurs poważnie wpłynął na czytelnictwo książek technicznych.

Przykładem dobrego wykorzystania konkursu do propagandy czytelnictwa książki technicznej może być publiczna biblioteka powszechna w Łasku (woj. łódzkie).

Doświadczona bibliotekarka wiedziała, że czytelnicy szukają książek napisanych jasno, które można zastosować praktycznie bez większego przygotowania i przy użyciu łatwo dostępnych materiałów i narzędzi. Stąd zgrupowano wszystkie pozycje techniczne znajdujące się w bibliotece i rozpoczęto ich propagandę od książek popularno-technicznych jak: „Chemia praktyczna”, Lewiński — „Radiodbiorniki”, Różycki — „Naprawa odbiorników”, Cwierdziński — „Samodzielna naprawa motocykla” i inne. Książki o „motorach” zainteresowały nie tylko posiadaczy motocykli ale i ich potencjalnych nabywców. Zaczęto wypożyczać książki o telewizorach. Coraz częściej zaczęli pytać czytelnicy: — Może coś z techniki, coś z fizyki, proszę pani.

Książki z dziedziny techniki szybko znikają z półek. Zestawienia statystyczne wykazały, że wypożyczenie książek technicznych stanowi około 40% wszystkich wypożyczeń książek popularnonaukowych w bibliotece. Widać było duże zainteresowanie treścią książek, skoro „Ilustrowany Słownik Techniczny dla wszystkich” miał w ostatnich miesiącach najwięcej wypożyczeń.

Czytelnicy zaczęli prosić o nabywanie nowych książek objętych konkursem. Nowo nabyte książki czytali i opiniowali ustnie. Nie było jednak chętnych do wypowiedzi piśmiennych. Wówczas jedna z bibliotekarek dała przykład. Napisała wypowiedź o książce: A. Słodowy — „To wcale nie trudne”.

Wbrew tytułowi wypowiedź wymagała wiele wysiłku i trudu ze strony bibliotekarki, która nie miała żadnego przygotowania technicznego, gdyż z wykształcenia jest humanistką. Z książką techniczną miała tylko tyle do czynienia, ile się wymaga od bibliotekarza, który propaguje książki z różnych dziedzin wiedzy. Toteż wybrała książkę łatwą na ogół w czytaniu i dotyczącą zagadnień, których zrozumienie nie wymagało specjalnego przygotowania technicznego. Przeczytała uważnie, przemyślała poruszone w niej zagadnienia, sposób ich ujęcia, przedstawiła czytelnikowi na przewidzianym poziomie przygotowania czytelniczego i dopiero napisała.

Za jej przykładem poszli inni. Obecnie w Komisji Upowszechnienia Książki i Prasy Technicznej znajduje się wiele wypowiedzi czytelników z różnych miejscowości powiatu Łask.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wypowiedź bibliotekarki kol. Krystyny Malinowskiej z Łaska była trafna i została przychylnie oceniona przez Sąd Konkursowy. W związku z tym Komisja Upowszechnienia Książki i Prasy Technicznej wystosowała pismo do kol. K. Malinowskiej. W piśmie tym czytamy m. in.:

„Komisja wyraża serdeczne podziękowanie za nadesłane materiały obrazujące czytelnictwo książki technicznej w Bibliotece Publicznej w Łasku.

Komisja dziękuje również za wypowiedź w konkursie dotyczącą książki A. Słodowy — „To wcale nie trudne”.

Jednocześnie Komisja zawiadamia, że Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prof. mgr inż. Janusza Tymowskiego w dniu 21 bm. postanowił przyznać Obywatelce książkę: Kranskopf K. B. — „Podstawy nauk przyrodniczych” i na Jej ręce przesłać również książkę Shrader R. L. — „Radiotechnika” z przeznaczeniem dla Biblioteki w Łasku”.

Przytoczony przykład działalności konkursowej biblioteki w Łasku może być punktem wyjścia do rozważań przez bibliotekarzy innych bibliotek, jak najlepiej wykorzystać w ich środowisku dalej trwający konkurs „Czytelnicy mówią o książce technicznej”.

Przypominamy, że wypowiedzi konkursowe należy przysyłać w 3 egzemplarzach na adres **Komisji Upowszechnienia Książki i Prasy Technicznej**, Warszawa ul. Mazowiecka 2/4 pokój 106. Tam można w razie potrzeby uzyskać potrzebne informacje dotyczące konkursu.



## TARAS SZEWCZENKO (1814—1861)

W związku z przypadającą w dniu 9 marca br. 150. rocznicą urodzin Tarasa Szewczenki odbywają się w różnych krajach uroczystości poświęcone wybitnemu poecie i malarzowi, którym patronują UNESCO i Światowa Rada Pokoju. W Warszawie odbyła się, staraniem TPPR i Katedry Filologii Ukraińskiej UW, konferencja popularnonaukowa, poświęcona Szewcencie, w której uczestniczyli również goście z ZSRR, a w szczególności uczeni z USRR. Podobne konferencje odbyły się lub mają odbyć w Koszalinie, Olsztynie, Rzeszowie, Wrocławiu, Zielonej Górze i w Gdańsku. Na terenie naszych bibliotek możemy organizować imprezy związane z rocznicą urodzin Szewczenki również w innych miesiącach roku jubileuszowego. Pomocą w organizacji imprez tego rodzaju służyć może najbliższy zarząd wojewódzki TPPR oraz Ukraińskie Towarzystwo Społeczno Kulturalne w Polsce (Warszawa, Czerniakowska 73).

Poniżej podajemy zwięzły życiorys Szewczenki oraz wyjątki z powieści biograficznej pióra cenionego znawcy i tłumacza literatury rosyjskiej i ukraińskiej. (Red.)

W roku bieżącym cała Ukraina, a z nią cała cywilizowana ludzkość obchodzi sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin wielkiego poety, artysty-malarza i patrioty ukraińskiego — Tarasa Szewczenki.

Niezwykłe są koleje życia i twórczości tego człowieka.

Taras Szewczenko urodził się dnia 9 marca 1814 roku we wsi Moryńce na Kijowszczyźnie.

Ojciec jego był chłopem pańszczyźnianym, w majątku magnata rosyjskiego Wasilija Engelhardta.

Rodzice wczesnie odumarli chłopca. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził Taras w warunkach bardzo ciężkich. W wieku lat piętnastu wzięto go do dworu w Olszanie na tak zwanego kozaczka. Tam zwrócił na siebie uwagę swoimi zdolnościami rysowniczymi.

Engelhardt był adiutantem generał-gubernatora wileńskiego. Wyjeżdżając z Olszany zabrał z sobą kozaczka Tarasa. Najpierw do Wilna, potem do Petersburga. W Petersburgu oddał chłopca na naukę do malarza pokojowego.

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi Tarasem zainteresowali się trzej wpływowi ludzie: Karol Briułow, profesor akademi sztuk pięknych, Wasilij Żukowski, wybitny poeta, i Michał Wielhorski, muzyk i kompozytor. Pomogli chłopcu zwolnić się z poddaństwa i wstąpić do Akademii.

Tymczasem odezwała się w chłopcu żyłka pisarska. Zaczął tworzyć wiersze. Jego pierwszy duży poemat „Kateryna” postawił go od razu w rzędzie uznanych poetów ukraińskich. Drugi z kolei duży poemat pt. „Hajdamacy”, osnuty na tle wydarzeń tzw. Koliśszczyzny XVIII wieku, oraz zbiór poezji pt. „Kobzarz” — zapewniły Szewcencie ogromny rozgłos zarówno w kraju, jak i za granicą.

Po ukończeniu Akademii przeniósł się Szewczenko do Kijowa, gdzie otrzymał posadę rysownika w tamtejszej Komisji Archeograficznej. Z ramienia Komisji objechał całą Ukrainę, utrwalając na papierze, farbami i ołówkiem, widoki miejscowości i pamiątek historycznych. Podróże te dały mu możliwość gruntownego zapoznania się z życiem wszystkich warstw społeczeństwa ukraińskiego, które wtedy żyło, podobnie jak społeczeństwo polskie, pod jarzmem caratu.

Szewczenko pisze wtedy szereg wspaniałych wierszy, w których dźwięczy nuta głęboko patriotyczna i rozbrzmiewają hasła rewolucyjne, hasła wyzwolenia narodowego i społecznego.





**T. Szewczenko na zesłaniu**  
(Autoportret 1848 r.)

Szewczenko staje się nie tylko wyrazicielem, ale i głównym twórcą ukraińskiego odrodzenia narodowego w XIX wieku. Współ z wybitnym historykiem Mikołajem Kostomarowem i pisarzem Pantelejmonem Kuliszem oraz kilkunastoma innymi patriotami ukraińskimi zawiązuje „Bractwo Cyryla i Metodego”, mające na celu szerzenie idei zjednoczenia Słowiańszczyzny i utworzenia federacji wolnych narodów słowiańskich, z wolną Ukrainą jako równoprawnym członkiem.

Wykrycie towarzystwa przez policję carską stało się przyczyną uwięzienia Szewczenki i zesłania go do Kraju Orenburskiego. Spędził tam długie dziesięć lat, służąc w wojsku jako prosty żołnierz.

Straszliwe warunki zesłania, pustynnego klimatu i ciężkiej służby żołnierskiej nadszarpnęły zdrowie poety, ale go nie złamały moralnie. Został wierny swoim ideałom. Wbrew zakazowi cara nadal pisał wiersze, rysował i malował. W niewoli zawarł liczne znajomości z polskimi zesłańcami politycznymi. Zaprzyjaźnił się zwłaszcza mocno i serdecznie z Zygmuntem Sierakowskim i Bronisławem Zaleskim, którzy później



odegrali wybitną rolę w powstaniu styczniowym. Przyjaźń tę podtrzymywał również po powrocie z zesłania, w Petersburgu. Rozwinęła się ona w prawdziwą współpracę ideową w ramach ówczesnej działalności rewolucyjnej patriotów-demokratów polskich i ukraińskich oraz sprzyjających im rosyjskich działaczy radykalnych.

Przedwczesna śmierć, która nastąpiła dnia 10 marca 1861 roku, nie pozwoliła Szewczence na urzeczywistnienie wszystkich ambitnych planów literackich i politycznych.

Ale już to, czego zdołał dokonać, postawiło go w szeregu najwybitniejszych postaci XIX wieku. Zasłużył sobie na miano ojca nowożytnej literatury ukraińskiej oraz duchowego przywódcy narodu ukraińskiego.

Dorobek twórczy Szewczenki obejmuje kilkaset utworów literackich, pisanych wierszem i prozą, oraz przeszło tysiąc dzieł malarskich.

Wśród wierszy Szewczenki szczególną uwagę zwraca napisany na zesłaniu wiersz „Do Polaków”, w którym poeta dał wyraz swoim serdecznym uczuciom dla pobratymców polskich.

Trzeba dodać, że Szewczenko bardzo dobrze mówił po polsku, i utwory poetów polskich, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Zaleskiego i innych, czytał w oryginałach.

Poezje Szewczenki już za jego życia były tłumaczone na język polski, między innymi przez takich znanych poetów, jak Leonard Sowiński i Władysław Syrokomla.

#### **Powojenne wydania Tarasa Szewczenki**

**Utwory wybrane.** Red. i słowo wstępne W. Słobodnik. Posłowiem i przypisami opatrzył M. Jakóbiec. W-wa 1955 PIW, s. 326, portret.

Wybór zawiera 88 utworów. Znajdujemy tu najświetniejsze liryki Szewczenki opiewające piękno Ukrainy, ballady osnute na tle wierzeń ludu, poematy o doli pańszczyźnianego chłopca. Osobny dział stanowią wiersze pisane na zesłaniu. Utwory Szewczenki podane są w przekładach Syrokomli, Sowińskiego, Słobodnika, Iwaszkiewicza i innych. Omówienie życia i twórczości poety. Słowo wstępne. Przypisy.

**Przejażdżka z przyjemnością i nie bez morału.** Przeł., przypisy i posłowie: J. Jędrzejewicz. W-wa 1960, PIW, s. 255.

Jedno z najlepszych opowiadań wielkiego poety i malarza osnute na tle stosunków wsi i dworu z połowy XIX w. Głównym wątkiem fabularnym są dzieje małżeństwa dziedzica z piękną wieśniaczką. Realistycznie przedstawiony los ludu pańszczyźnianego. Wyraziste i żywe postaci bohaterów, szerokie tło obyczajowe, piękne malarskie opisy przyrody ukraińskiej. Utwór ma charakter pamiętnika.

JERZY JĘDRZEJEWICZ

#### **SZKOŁY TARASA**

(Fragment powieści biograficznej o Tarasie Szewczence, która ma się ukazać nakładem LSW)

Nie na długo przed śmiercią Tarasowego ojca dziadek Iwan ożenił się po raz trzeci. Miał wtedy przeszło osiemdziesiąt lat. Sam dobrze nie wiedział, gdzie i kiedy się urodził. Pamiętał tylko, że aż do późnego wieku męskiego był wolnym człowiekiem, a w czasach *Koliszczyzny*<sup>1)</sup> słuchał tylko Boga i swoich pułkowników. Bóg i pułkownicy razem prowadzili go na Humań.

Dziadek kochał wnuka Tarasa miłością głęboką i mądrą, chociaż nigdy o tym nie mówił. Bolało go to, że Taras przerwał naukę w szkole. Starał się nakłonić chłopca, aby się zapisał znowu w poczet *szkolarów* diaka Bohorskiego. Macocha nie stawiała przeszkód.



Bohorski przyjął Tarasa na tak zwanego szkolara-popychacza. Taras miał się uczyć, ale zarazem spełniać wszelkie posługi domowe i gospodarskie. Nosił więc wodę, sprzątał, palił w piecu, doglądał trzody, młócił proso, jęczmień i owies. A diak po pijanemu tłukł go niemiłosiernie.

Kiedy się Taras na swoją dolę uskarżał dziadkowi i groził, że się utopi, dziadek mówił: „*E ni, хочz jakyj hirkyj świt, a treba żyty, poky ne pom-resz*”<sup>2)</sup>. I podsyczał w chłopcu nadzieję lepszego jutra: byle zdobyć naukę. A do tego potrzebne jest wytrwanie. Więc radził chłopcu: „*Byj tychom o zemlu jak szweć mokroju chalawoju o ławu*”<sup>3)</sup>.

Ale z nauką u dziadka Bohorskiego nie szło Tarasowi łatwo; zajęty ciężką pracą, niezbyt regularnie bywał na lekcjach. Chciwy wiedzy, i tu się jednak sporo nauczył. Bohorski bądź co bądź parę lat siedział w seminarium. No i miał trochę książek, które dawał uczniom do czytania.

Jedną z nich, ozdobioną pięknymi „kunsztykami”, Taras szczególnie sobie upodobał. Był to rodzaj kalendarza, zawierającego różne bajki i opowiadania.

W chwilach trzeźwości diak opowiadał uczniom różne ciekawe historie. Na przykład o wędrownym poecie-filozofie, który żył w siedemnastym wieku i nazywał się Hryhorij Skoworoda. Diak czytał uczniom wiersze tego poety, a Taras, któremu bardzo przypadły do gustu, skrzętnie je zapisywał.

Postać Skoworody stała mu się bliska. Pokochał tego człowieka, który tak pięknie słał ziemię ojczystą, żałował biednych, a szydził z możnych.

Dziadek, jak mógł, starał się ulżyć doli nieszczęśliwego wnuka. Pod różnymi pozorami wyciągał go od diaka, aby dać chłopcu wytchnienie.

Raz udało mu się zabrać Tarasa i Jarynę na *proszczę*<sup>4)</sup> do monasteru Motrońskiego.

Podróż odbyli piechotą. Dziadek szedł sam, podpierając się grubym *posochem*, Jaryna dreptała tuż za nim, a Taras niecierpliwie wyprzedzał ich oboje.

Droga prawie cały czas biegła lasami, złożonymi z dębów, lip, grabiny i klonów. Teren był nierówny, pagórkowaty. Gdzieś tam tylko rozpościerały się żółte golizny, zarośnięte burzanem. Niebo nad nimi wyglądało jak błękitny klosz.

Monaster stał w pobliżu Łebedyna. Był to niewielki, posępny budynek, pamiętający jeszcze kozackie czasy. Tuliła się do niego cerkiewka z jedną połączaną banią, na której sterczał ogromny krzyż.

Zjechało tu teraz dużo pątników. Cały majdan koło cerkwi zapchany był wozami i ludźmi. Przed bramą każdego przybysza witał chór żebraków. Opodał kupcy prawosławni rozłożyli swoje runduki czyli stragany ze „świętymi” towarami i jedzeniem.

Uwagę Tarasa przyciągnęły kolorowe obrazki. Na jednym z nich poznał dzielnego Kozaka Mamaja. Przypomnił sobie podarunek ojca z ostatniej wyprawy czumackiej. I zapłakał.

Dziadek zauważył to i pociągnął go w stronę cmentarza. Działy się tam bardzo dziwne rzeczy. Na mogiłach siedzieli ludzie, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety z dziećmi. Jedni posilali się, drudzy rozmawiali, a jeszcze inni grupkami otaczali kobziarzy, mówiących śpiewnym głosem i dzwoniących w struny swoich instrumentów. Jeden z kobziarzy śpiewał o Aleksieju, popowiczu pyriańskim:

*Na mori syniomu, na kameni biłomu,  
Jasnyj sokil kwylýt', prokwylaje,  
Na synie more pylno pohladaje,  
Z moria dobyczy wyżydaje, wyhladaje.*<sup>5)</sup>

Dziadek zaczął Tarasowi opowiadać o cmentarzu. Tu w grobach leżą *kolije* — hajdamackie zuchy. Tu zwożono i grzebano zabitych. Nasamprzód odprawiano *panachydę*,<sup>6)</sup> przykrywano zwłoki czerwoną kitajką i chowano. Na nagrobkach są wyryte imiona i nazwiska.

Tu, do tego monasteru, przyszedł pewnej nocy Maksym Żeleźniak i postrzygł się w czerńce. Był przez długi czas *posłusznikiem* i ściągnął wielu innych mołojców, którzy tak samo przychodzili i wstępowali do zakonu. I zebrała się ich cała wataha.

I znowu pewnej nocy zjawił się u bramy monasteru ślepy kobzacz, zwany Wołochem, i zaczął brząkać na bandurze. Obudzili się zuchy, zebrali w cerkwi, poświęcili noże i poszli Czarnym Szlakiem — wojować Lachów.

Przechodzili przez Kiryłówkę. I wtedy przyłączył się do nich młody syn szewca, imieniem Iwan. Zdobył razem z nimi Lisiankę i Humań.

— *Och, i distatiosia todi Lacham* — zakończył dziadek i w zamyśleniu pochylił głowę.



Jakby uderzając w ton jego dumań, brzęknął w struny i rozżalił się śpiewem inny jakiś lirnik:

*Łetyt' oreł ponad morem po wysokij wysokosti,  
Płacze Kozak starisińkyj da po swojij mołodosti...<sup>8)</sup>*

Ale już trzeci odezwał się na inną zupełnie nutę i jakby żarem omusnął słuchaczy:

*Sława ne wmre, ne polaże!  
Bude sława sławna!  
Pomiż Kozakamy,  
Pomiż łycariamy,  
Pomiż dobrymy mołodciamy! )*

Dzwony już dzwoniły na *wieczernię*,<sup>10)</sup> kiedy dziadek Iwan, Taras i Jaryna opuszczali monaster.

Powietrze było świeże, nasiąkłe wonną wilgocią; rosa obfita wisiała na listkach drzew; lekka, przejrzysta mgiełka unosiła się nad stawami; ptactwo jakieś tu i ówdzie odzywało się na przyjscie nocy.

Stanęli w najbliższej wsi, u znajomego pałamarza.

Izba była duża, z sosnową podłogą. Przy drzwiach woda święcona i kropidło. Pałamarz umoczył kropidło i na znak części podał dziadkowi.

Na jednej ścianie wisiały obrazy święte, w ramach złotych i srebrzonych. Na drugiej — dwie krzywe szable i rusznica, a nad nimi jaskrawy wizerunek Kozaka Mamaja. Taras przymrużył oczy, żeby z nich nie spłynęły łzy.

Głowę miał nabitą wrażeniami. Zasnął twardo, przykryty ciepłą skórą końską, niewyprawną, z włosieniem.

I śniła mu się bujnorodna ziemia ukraińska, ojczyzna wojen i pieśni.

Znów popłynęły ciężkie dni i tygodnie w najmach u diaka. Bohorski coraz mniej się udzielał swoim wychowankom i coraz rzadziej bywał trzeźwy. Znalazł sobie kompana w osobie drugiego diaka, Jonasza Łymara, i zaczął jeszcze okrutniej pić.

Zauważywszy, że Taras umie znacznie więcej niż inni uczniowie, diak mianował go swoim zastępcą z tytułem „konsula”. Konsul w chwilach wolnych od pracy gospodarskiej przesiadywał w klasie, odrabiając z uczniami lekcje. Do jego obowiązków należało również wymierzanie kolegom sobotniej chłosty.

Taras wciąż był głodny, diak bowiem nie dawał mu prawie nic do jedzenia. Toteż chłopiec od razu wpadł na pomysł wyzyskiwania swoich „konsulskich” uprawnień: pobierał od delikwentów sobotnich opłatę w naturze, wzamian za co łagodniej się obchodził z ich skórą. Jeżeli w porę nie dostał łapówki, wtedy umyślnie wolno wymawiał słowa przykazania: „Pamiętaj... abys... dzień... święty... święcił...” — i przez ten czas okładał opieszalca ile włązło.

Bohorski wyręczał się również Tarasem, gdy chodziło o czytanie psalterza nad umarłymi. Taras czytał pięknie. Ludzie z chęcią korzystali z jego usług, dawali mu jeść, a ponadto nieźle płacili. Ale diak zabierał prawie wszystko, zostawiając chłopcu zaledwie drobną cząstkę na *bubtyky*.<sup>11)</sup>

Tak więc odżywianie się Tarasa zależało od wysokości pobranych w szkole łapówek i od ilości nieboszczyków.

Gdy uczniowie nie przychodzili na lekcje, albo gdy we wsi przez dłuższy czas nikt nie zmarł — Tarasowi, jak się to mówi, kiszki przysychały do krzyża.

Jeżeli nie miał innego wyjścia, łąpał cichcem kury i gęsi sąsiadów, wymykał się po nocach na kurhan pod Pedynówką; w pieczarze rozpałał ognisko, gotował strawę, posilał się i wypoczywał.

Dym wychodzący z pieczary nasunął ludziom przypuszczenie, że musi tam grasować *neczysta syła*. Wieśniacy nakłonili popa, żeby wypędził stamtąd złe duchy.

Poszedł pop z Kiryłówki, Iwan Nesterowski, z gromadą wiernych, pokropił wodą święconą wejście do pieczary i odprawił modły, a potem wezwał obecnych, aby weszli do wnętrza i sprawdzili, czy wszystko jest w porządku. Ponieważ nie było chętnych, ludzie zebrali trochę pieniędzy na zapłatę dla śmiłka.

Wtedy oczywiście zgłosił się Taras. Ludzie z początku nie chcieli chłopaka puścić w obawie, aby go diabeł nie porwał do piekła. Ale w końcu się zgodzili:

— *Nechaj lize, wono szcze mate, do joho neczysta syła ne prystane.*<sup>12)</sup>

Taras udał, że nie zna wnętrza pieczary; kazał się przywiązać do długiego sznura i ciągnąć z powrotem, gdyby go, co nie daj Boże, diabli chwycili w szpony.



Posiedział trochę w pieczarze, uprzątnął ślady swojego kucharowania i wrócił ze zwycięską miną, oznajmiając, iż złe duchy opuściły pieczarę. Zarobił wtedy ładne parę groszy.

Tarapaty chłopca jeszcze się zwiększyły, odkąd Bohorski na dobre pokumał się z macochą. Oksana była od diaka starsza o kilkanaście lat, ale to nie przeszkadzało ich zażyłości.

Taras był cięty w mowie, powściągać języka nie umiał, często więc swoimi uszczypliwymi powiedzeniami narażał się diakowi i macosze. Oboje go za to nie lubili i przy każdej okazji tłukli.

Kiedy diak siedział u Oksany i popijał *horilkę*,<sup>13)</sup> Taras przebywał w szkole; kiedy zaś diak powracał do szkoły, Taras uciekał na pole, zanurzał się w burzany i bodziaki, albo krył się w ogródku u sąsiada Żelecha. Krył się tak czasami po kilka dni. Siostra Jaryna, idąc do krynicy po wodę, zanosila mu kawałek chleba. Niekiedy sam podkradał się pod chatę, a ociemniała Maryjka, dziwnym wiedzioną przeczuciem, wychodziła na dwór i słysząc szept braciszka, nieomylnie kierowała się w jego stronę i wręczała mu przygotowany zawczasu chleb.

Jeżeli Tarasowi udało się przedtem zdobyć kilka groszy i kupić papieru, leżał w krzakach i rysował.

Taras szczególnie lubił rysować węglem na ścianach. W domu, u macochy, i w szkole nie mógł tego robić, gdyż mu nie pozwalano. Szukał więc wytrwale innych możliwości i w końcu je znalazł. Jeden z kolegów szkolnych Tarasa, niejaki Honczarenko, opowiedział swoim rodzicom o jego rysunkach. Wpuszcili chłopca do chaty i wkrótce wszystkie ściany mieli pięknie ozdobione dziełami młodocianego artysty.

Razu pewnego do chaty Krasickich w Zielonej Dąbrowie zapukał Taras. Gdy tylko wpuszczono go do izby, położył się w kącie na podłodze i zasnął kamienym snem.

Siostra z żalnością patrzyła na brata. Był oberwany i brudny, wynędzniały do ostateczności. Jego włosy roily się robactwem.

— *Oj ty, pryłtudo!* — powiedziała Kateryna, gdy Taras się obudził po kilku godzinach. Dała mu gorącej wody do mycia i czystą koszulę.

Taras opowiedział jej, że uciekł od diaka Bohorskiego.

Diak znów się upił. Nielitościwie obił Tarasa różgą. Dopełniła się miara bólu i goryczy chłopca. Taras zawsze głęboko odczuwał wszelką niesprawiedliwość, a z trudem znosił każde upokorzenie. Żyła w nim pamięć czułych pieśczęt matki i dobroci ojca. Miał dziadka, od którego przejął poczucie własnej godności. Nie mógł więc nadal godzić się z despotyzmem i okrucieństwem diaka.

Jak wszystkie natury głęboko czujące i wrażliwe, kiedy już brakło mu cierpliwości, za brutalne postęпки diaka odpłacił aktem bezlitosnej zemsty. Widząc, że diak leży pod stołem nieprzytomny, tą samą różgą, którą czuł jeszcze na swojej skórze, wysmagał go ze wszystkich sił. Po czym zabrał swoje skromne manatki i opuścił szkołę na zawsze.

Nie mógł się przy tym oprzeć pokusie, aby nie przywłaszczyć sobie owej książeczki „z kunsztykami”, którą tak lubił.

Po pewnym czasie wyruszył Taras do Lisianki, do tamtejszego diaka, jednego z trzech sławnych na cały powiat *bohomasów*. Wiedział tylko jedno: że musi zgłębić tajemnice sztuki malarskiej. Postawił sobie taki cel i zmierzał do niego z prawdziwie chłopskim uporem.

Lisianka leżała nad Zgniłym Tykiczem, oddalona od rzeki o dobre kilka stajañ. Taras od razu poznał w gęstwinie lisiańskich grusz i jabłoni domek, którego szukał. Był tu przecież z ojcem. Poznał domek diaka po sadyce dereniowym, malowanych na pąsowo oknach i zielonym dachu.

Diak przyjął go życzliwie. Ale już nazajutrz Taras przekonał się, że ojciec Jefrem — takie diak nosił imię — niczym się nie różni od diaka Bohorskiego.

Nowy nauczyciel kazał chłopcu wiadrami nosić z Tykicza wodę i rozcierać na blasze farbę, którą nazywał „miedzianką”. Upijał się tak samo jak inni diacy i podobnie jak oni nie szczędził Tarasowi szturchańców i różeg.

Taras, widząc, że się tu niczego nie nauczy, pomny na gorzkie doświadczenia w Kiryłówce, po trzech dniach „praktyki” opuścił ojca Jefrema.

Był to dla chłopca zawód bardzo ciężki. Ale Taras nie dał za wygraną. Prosto z Lisianki powędrował aż do Steblowa nad Rosią. I tu jednak spotkało go niepowodzenie: tamtejszy malarz nie chciał go przyjąć, miał bowiem dużo zajęcia we dworze, u państwa Hołowińskich.

Przechodząc koło dworu chłopiec zatrzymał się uderzony niezwykłym widokiem. Rosła tam ogromna lipa, pod której konarami mogło się zmieścić chyba ze sto osób. Jej wierzchołek, rzekłbyś, dotykał nieba. Wśród gałęzi uwijało się



ćwierkające ptactwo. Zieleń liści nosiła już jesienną pożłotę. Drzewo było tak piękne, że Tarasowi łzy stanęły w oczach.

Niebawem chłopiec spróbował szczęścia po raz trzeci. Udał się do diaka w Tarasówce. Postanowił teraz zacisnąć zęby i znosić cierpliwie wszelkie przykrości, byle tylko zajrzeć w tajniki sztuki i zostać „*choć aby jakim malarzem*”.

Nabrał otuchy, gdy ujrzał sioło, rozległe, schludne, z obrośniętym wierzbnym stawem pośrodku, a na majdanie — cerkiew ze lśniącą od złota kopułą, niebieskimi ścianami i żółtą dzwonnica. Widać było, że cerkwią opiekuje się artysta

Diak-malarz wysłuchał Tarasa i powiedział:

— *Pokaży meni, chłopcze, dołoniu liwoji ruky*<sup>15)</sup>.

Taras pokazał dłoń lewej ręki.

— *Niczoho putnioho z tebe ne wyjde, neprydatnyj ty ni do maluwannia, ni do bondarstwa, ni nawit' do szewstwa. Idy sobi het' od mene!*<sup>16)</sup>.

W Tarasa jakby grom uderzył. Takiego wyroku się nie spodziewał. Zgasła nadzieja, która go krzepiła w chwilach najtrudniejszych i dodawała mu chęci życia.

Wracając do Kiryłówki, gdzie go czekały kłótnie i bójki z macochą i jej dziećmi i rozmyślając o swojej przyszłości, Taras doszedł do wniosku, że najlepiej zrobi, jeśli zostanie pastuchem gromadzkim. Przynajmniej będzie mógł całutkie dni spędzać poza domem. To właśnie uznał za rzecz najważniejszą.

Ale gdy już ostatecznie rozważył i powziął ten zamiar, natychmiast sobie powiedział:

— *Ni, a wse taky ja budu malarem!*<sup>17)</sup>.

#### Przypisy

(opracowane przez redakcję)

1) *Koliszczyzna* — powstanie chłopów na Ukrainie w 1768 r. pod przewodnictwem Gonty i Zeleźniaka (Zaliźniaka), sprowokowane przez Rosję do walki z konfederacją barską, znane z krwawej rzezi szlachty i Żydów w Humaniu.

2) Choćby świat był nie wiem jak zły, żyć trzeba dopóki nie umrzesz.

3) Wal nieszczęściem o ziemię jak szewc mokrą cholewą o ławę.

4) *Proszcza* — pielgrzymka

5) Na morzu błękitnym, na kamieniu białym, kwili jasny sokół, uważnie spogląda na błękitne morze, z morza zdobyczy oczekuje, wypatruje.

6) *Panachyda* — nabożeństwo żałobne.

7) *Posłusznyk* — nowicjusz.

8) Leci orzeł wysoko ponad morzem, płacze stary Kozak po swojej młodości.

9) Sława nie umrze, nie zginie! Będzie sława głośna pomiędzy Kozakami, pomiędzy druhami, pomiędzy rycerzami, pomiędzy dobrymi towarzyszami.

10) *Weczernia* — nieszpór.

11) *Bubłyky* — obwarzanki.

12) *Neczysta syła* — diabeł.

13) Niech włazi, on jeszcze mały, jego diabeł nie ruszy.

14) *Horiłka* — wódka.

15) Pokaż mi chłopcze dłoń lewej ręki.

16) Nic pożytecznego z ciebie nie będzie, nie nadajesz się ani do malowania, ani do bednarstwa, ani do szewstwa. Idź sobie ode mnie.

17) A jednak ja będę malarzem.

STANISŁAW OSTROWSKI

## STANISŁAW JERZY LEC

Urodził się we Lwowie 6.III.1909 roku. Tam też ukończył studia prawnicze. Jako poeta zadebiutował drobnymi utworami lirycznymi w IKC w 1929 roku. Był jednym ze współzałożycieli lewicowego miesięcznika *Tryby* (1931 r.), współpracował z *Lewarem* i *Dziennikiem Popularnym*. (W tym ostatnim piśmie prowadził felieton sądowy). W roku 1933 debiutuje jako satyryk w „Cyruliku Warszawskim”. Niedługo potem (w 1934 roku) przenosi się na stałe do Warszawy. Wspólnie z Leonem Pasternakiem zakłada kabaret literacki pod żartobliwą nazwą „Teatr Pętałów”.



Żywot tej scenki jest bardzo krótki — teatrzyk zostaje zamknięty przez władze sanacyjne.

Stanisław Jerzy Lec od początku swej działalności pisarskiej związany był z ruchem lewicowym — brał udział w słynnym antyfaszystowskim Zjeździe Pracowników Kultury (Lwów 1936 rok).

W czasie okupacji, po aresztowaniu przez hitlerowców, ucieka z obozu pod Tarnopolem w mundurze SS-mana. Działa czynnie w konspiracji w szeregach Gwardii Ludowej (potem Armii Ludowej), redaguje pisma konspiracyjne *Żołnierz w boju* i *Wolny Lud*. W 1944 roku walczy w partyzantce na Lubelszczyźnie — między innymi bierze udział w słynnej bitwie w Lasach Parczewskich. W stopniu majora wstępuje następnie do oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego.



**Stanisław Jerzy Lec**

Po Wyzwoleniu w 1945 roku znowu razem z Leonem Pasternakiem wznawia *Szpilki*, z którymi współpracował już przed wojną („*Szpilki*” były kontynuacją „*Cyrulika Warszawskiego*”).

Do dziś mieszka w Warszawie przy Rynku Nowomiejskim. Często można go spotkać na trasie Krakowskie Przedmieście — Nowy Świat w cha-



rakterystycznym dużym berecie fantazyjnie zsuniętym na ucho. Pisze wyłącznie w kawiarniach. Nie lubi wywiadów i wszystkiego, co łączy się z „oficjalną pompą”. Jest czarującym causerem, posiada fenomenalną pamięć i dowcip na co dzień — dowcip bez zółci, dobrotliwy, kpiący.

Mówi się o nim: poeta, satyryk, aforysta. Jest zaś po prostu poetą, bardzo dobrym poetą w każdej z dziedzin swojej twórczości. Pisze także drobne opowiadania pod tytułem „Małe mity”. Niekiedy tłumaczy poezję — głównie niemiecką, włada tym językiem równie pięknie jak polskim.

Pisarstwo Stanisława Jerzego Leca jest zjawiskiem wyjątkowym nie tylko w literaturze polskiej. Jego „Myśli Nieuczesane” (od pewnego czasu stale drukowane w Tygodniku *Swiat*) biją rekordy popularności. Tłumaczone są na wiele języków. Lec jest chyba najpopularniejszym w tej chwili pisarzem polskim za granicą. Mądrość i dowcip, wirtuozerska precyzja słowa, zawsze znakomite uogólnienie intelektualne, ogromny ładunek ideowo-kulturowy, trafność obserwacji świata, ludzi i zjawisk — oto cechy charakterystyczne pisarstwa Stanisława Jerzego Leca, poety i myśliciela.

Rodowód? Krytycy przyczepiali mu już różnych ojców. Ja myślę, że Stanisław Jerzy Lec wywodzi się po prostu z tradycji ogromnego dorobku kulturalnego ludzkości. Mimo to (a może właśnie dlatego) jest pisarzem jak najbardziej współczesnym. Twórczość Stanisława Jerzego Leca idealnie przystaje do naszej epoki, jak również wyraża ją w idealnej formule poetyckiej.

„Kiedy widzę wzór Einsteina, wstydzę się swojej gadatliwości” — mówi Lec.

„...taniec na linie najwyższej klasy, bez siatki ochronnej czy innego zabezpieczenia, z drwiącym uśmiechem na twarzy, z lękiem w sercu i śmiercią pod stopami...” — tak zaś określa „Myśli Nieuczesane” najlepszy ich tłumacz (na niemiecki) Karl Dedecius.

Określenie to uważam za znakomite — czy można do niego coś jeszcze dodać?

Najbliższe plany wydawnicze?

Zależą od wydawców i od papieru, a nie od autora.

Wywiadu też nie będzie, bo jak już powiedziałem, Stanisław Jerzy Lec wywiadów nie cierpi.

#### Powojenne wydania St. J. Leca

**Notatnik polowy.** Poezje. Łódź, 1946

**Spacer cynika.** Satyry i groteski. Łódź, 1946

**Życie jest fraszką.** Fraszki i satyry. W-wa, 1948

**Nowe wiersze.** W-wa 1950

**Rękopis Jerozolimski.** Poezje. W-wa, 1955/56

**Myśli Nieuczesane.** Kraków, 1957/59

**Z tysiąca i jednej fraszki.** W-wa, 1959

**Kpię i o drogę pytam.** Kraków, 1959

**Do Abła i Kaina.** W-wa, 1961

**List gończy.** W-wa, 1963.



JAN Z. BRUDNICKI

WOJCIECH JANKOWERNY

## WYBITNI UCZENI POLSCY W LITERATURZE (II)

Stanisław KONARSKI (1700—1773). Na tle upadku życia politycznego i kulturalnego Polski w początkach XVIII w. postać Konarskiego jest zapowiedzią odrodzenia narodowego, symbolem nowych czasów. Z nim łączy się początek Oświecenia polskiego. Po studiach w kraju i za granicą poświęcił się całkowicie życiu publicznemu i naukowemu. Jego dziełem było opracowanie i wydanie na życzenie Józefa Jędrzeja Załuskiego, zbioru ustawodawstwa polskiego, znane pod nazwą „Volumina legum” w 8 tomach. Działalność polityczna Konarskiego przejawiała się nie tylko w twórczości literackiej. Często uczestniczył czynnie w życiu politycznym. Konarski przysłużył się bardzo rozwojowi polskiego szkolnictwa. Jego dziełem była reforma szkolnictwa pijarskiego. W 1741 r. założył w Warszawie Collegium Nobilium, którego celem było wychowanie przyszłych działaczy obozu reform. Szkoła, choć elitarna, była w całym tego słowa znaczeniu nowoczesnym zakładem naukowym. Nowe formy pracy wychowawczej i nowe metody nauczania przejmowały z czasem inne szkoły. Problematyce reformy oświaty poświęcił Konarski wiele swych pism. Największym dziełem Konarskiego jest „O skutecznym rad sposobie”, w którym wysuwa on program naprawy państwa przez reformę sejmu. Ponadto na uwagę zasługują „Ustawy szkolne dla polskiej prowincji pijarów”, „O poprawie wad wymowy”, „O sztuce dobrego myślenia koniecznej dla sztuki dobrej wymowy” oraz jego listy polityczne. W 1956 r. Państwowy Instytut Wydawniczy wydał 2-tomowy wybór pism Konarskiego, oraz w 1959 r. w Ossolineum wyszły jego pisma pedagogiczne. Do popularyzacji bardziej właściwa jest pierwsza z wymienionych pozycji.

\*

LIBERA ZDZISŁAW. Przedmowa. W: KONARSKI STANISŁAW: Pisma wybrane T. 1. W-wa 1955 PIW s. 5-46.

Z braku literatury Konarskim rejestrujemy tu wstęp do wyboru jego pism. Poświęcony on jest całokształtowi działalności wybitnego pijara. Obok krótkiego zarysu życia, analizuje działalność polityczną Konarskiego, oraz jego wkład w rozwój szkolnictwa. Już sama objętość wskazuje, że sprawy omówione są zwięzłe. Ma to ten niezaprzeczalny walor, że bez wdawania się w głębokie studia, pozwala poznać się czytelnikowi, nawet zupełnie nieobeznanemu z zagadnieniem, z sylwetką i poczynaniami

reformatora, kreśląc ją wystarczająco wyraźnie. Biblioteki mające do dyspozycji „Pisma pedagogiczne” Konarskiego, Wrocław 1959 — można je wypożyczyć z Bibliotek Pedagogicznych, polecić mogą też wstęp do tego dzieła pióra Łukasza Kurdybacy, pisany przede wszystkim pod kątem działalności pedagogicznej i reform szkolnictwa.

KURDYBACHA ŁUKASZ. Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego. Wrocław 1957 Zakł. Narod. im. Ossolińskich. s. 131. Monografie z dziejów oświaty. T. 1.

Treść książki odpowiada tytułowi. Autor sporo uwagi poświęca studiom i pierwszym latom działalności Konarskiego, ukazując jego drogę do reform. Szczegółowo omawia historię powstania i organizację Collegium Nobilium, osobne rozdziały poświęcając analizie wychowania i nauczania w tej szkole. Zobrazował też dalsze dzieje reformy Konarskiego i jego walkę z atakami reakcji w ostatnich latach życia. Książkę warto sprowadzić z bibliotek pedagogicznych, by zapoznać z nią przede wszystkim nauczycieli. Mimo pewnej szczegółowości i fachowości może ją czytać każdy wyrobiony czytelnik, a pozycja w pełni na to zasługuje.

NOWAK-DŁUŻEWSKI JULIUSZ. Stanisław Konarski. W-wa 1951 PAX. s. 224.

Książka stanowi monograficzny zarys poświęcony osobowości i twórczości pisarskiej Konarskiego. Podaje na tle epoki saskiej, dokładny i ciekawy rys bibliograficzny oraz przeprowadza analizę pism w ugrupowaniu tematycznym: pisma polityczne, teoretyczno-literackie, pedagogiczne i utwory poetyckie. Autor zachował rzetelność naukową w ocenie faktów. Pozycję można polecić czytelnikom wyrobionym.

Jan Krzysztof KLUK (1739—1796) znany polski przyrodnik i hodowca. Swą pracę badawczą opierał na obserwacji przyrody i lekturze najnowszych opracowań zagranicznych. W ciągu kilkunastoletniej pracy zgromadził bogaty zbiór zielników oraz pokazaną kolekcję ptaków i motyli. Dorobek naukowy Kluka jest ogromnie cenny. Jego prace dają w Polsce początek nowoczesnym badaniom w tej dziedzinie. Przeprowadzał studia z zakresu botaniki, ogrodnictwa, leśnictwa, rolnictwa, zoologii, mineralogii i geologii. Charakterystyczne dla Kluka jest powiązanie całego dorobku naukowego z praktyką rolniczą. On to właśnie rzucił hasło „Nauka bliżej życia”. Był też odważ-



nym krytykiem ówczesnego ustroju społecznego, występując zdecydowanie przeciw państwu. Wiedział, że samo oparcie produkcji rolnej na wiedzy, bez zmiany panujących na wsi stosunków, nie przyczyni się do podniesienia rozwoju tej dziedziny gospodarki. Kluk był autorem pierwszych w języku polskim 13 tomów dzieł przyrodniczych i gospodarczych. Napisał 3-tomowy podręcznik botaniki gospodarczej „Roślin potrzebnych... utrzymanie rozmnożenia i zużycie”, 4-tomowy podręcznik zoologii „Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo”, 2-tomowy podręcznik mineralogii i geologii „Rzeczy kopalnych... szukanie poznanie i zużycie”, 3-tomowy „Dykcjonarz roślinny” będący pierwszym krytycznym opisem flory polskiej, oraz podręcznik szkolny dla Komisji Edukacji Narodowej „Botanika dla szkół narodowych”. W 1954 r. Ossolineum wydało trzeci tom podręcznika botaniki gospodarczej Kluka noszący tytuł: „O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich”.

\*

BRZEK GABRIEL. Krzysztof Kluk. W-wa 1957. PZWS. s. 145.

Ta jedyna w literaturze powojennej przystępna monografia o Kluku, wybitnym polskim biologu doby Oświecenia, prezentuje jego życie i dorobek naukowy. Obszerne biografia skreślona jest na tle stosunków społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturalnych w osiemnastowiecznej Polsce. Działalność naukową rozpatruje autor pracy w trzech zasadniczych kierunkach: botaniki, zoologii i mineralogii, podkreślając dążność uczonego do zastosowań praktycznych swych osiągnięć (przede wszystkim w rolnictwie). Autor przeprowadził dokładną analizę pism Kluka, wykłubił jego znaczenie dla rozwoju biologii oraz wskazał na jego poprzedników i współczesnych mu badaczy. Ponadto osobny rozdział poświęcił Brzek społecznej działalności Kluka, na którą składała się popularyzacja naukowej metody uprawy i hodowli, a także walka z feudalnymi stosunkami panującymi na wsi polskiej. Książka napisana jest przystępnie.

INGLOT STEFAN. Gospodarstwo folwarczno-pańszczyźniane. Od XV do XVIII wieku. W: KLUK KRZYSZTOF. O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich. Wrocław 1954 Zakł. Nar. im. Ossolińskich. s. V—XCVIII.

Obszerne rozprawy, oprócz historii polskiej gospodarki rolnej, omawia naukowe osiągnięcia Kluka, jako prekursora nowego rolnictwa w Polsce. — Książka dla wyrobionych czytelników, interesujących się tym zagadnieniem.

Hugo KOLLATAJ (1756—1812) znany głównie jako wybitny mąż stanu i polityk. Żywą działalność rozwinął w okresie Sejmu Czteroletniego, założył radykalny klub działający pod nazwą Kuźnicy Kollatajowskiej, był współautorem Konstytucji 3 maja, współorganizatorem powstania 1794 r., członkiem Rady Najwyższej Narodowej. Był członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, reformatorem i rektorem Akademii Krakowskiej, współorganizatorem Liceum Krzemienieckiego. Jako filozof i ideolog Oświecenia był przeciwnikiem metafizyki. Uznawał tylko empiryczną wiedzę o faktach. Szczególnie interesujące są jego poglądy na religię rozpatrywaną w sposób wolny od fideizmu. Kollatajowska filozofia religii wyłożona w dziele pt. „Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego”, stanowiła pierwszą w Polsce teorię pochodzenia i istoty religii. Z ważniejszych dzieł wymienić jeszcze należy: „Do St. Małachowskiego o przyszłym sejmie anonima listów kilka”, „Porządek fizyczno-moralny”, „Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III”. W 1953 r. PWN wydało wybór pism naukowych Kollataja.

\*

CZAPCZYŃSKI TADEUSZ. Hugo Kollataj. W-wa 1948 „Czytelnik” s. 16, ilustr. Wiedza Powszechna. Wydawnictwo popularno-naukowe. (Z cyklu: Polscy pisarze polityczni i społeczni. Z. 5).

OSTROWSKI ADAM. Hugo Kollataj ojciec demokracji polskiej. W-wa 1946 „Czytelnik” s. 53.

ZIOMEK JERZY. Hugo Kollataj. W-wa 1951 „Czytelnik” s. 41. Mała Biblioteczka Tow. Wiedzy Powszechniej.

Jedną z tych trzech broszurek, o ile znajdują się w bibliotece, można polecić czytelnikowi zupełnie nieprzygotowanemu. W możliwie najprzystępniejszy sposób kreślą one krótki życiorys Kollataja, obrazując jednocześnie jego działalność oraz bardzo krótko wspominając o jego najważniejszych publikacjach.

KORTA ADAM. Hugo Kollataj. W-wa 1951 MON s. 55, portr t.

Bardzo popularna broszurka omawia przede wszystkim postępową rolę i działalność reformatorską Kollataja na tle sytuacji społecznej i narodowej Polski w w. XVIII. Mniej miejsca poświęca Korta działalności męża stanu na polu oświaty i nauki.

SNIADECKI JAN. Żywot literacki Hugona Kollataja z opisem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem 1780. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Henryk Barycz. Wrocław 1951. Zakład Narod. im. Ossolińskich. s. 89. Biblioteka Narodowa. Seria 1 nr 136.



Biografia jest jedną z pierwszych publikacji, jakie ukazały się wkrótce po śmierci Kołłątaja. Wydrukowano ją w 1814 r. Dążeniem autora było uwydatnienie zasług Kołłątaja w jednej tylko dziedzinie: na polu odrodzenia szkół, wychowania oraz piśmiennictwa ojczyźnego i nauki. Czytelnik ma okazję poznać nie tylko działalność naukową ideologa polskiego Oświecenia opracowaną przez jego przyjaciela, naocznego świadka, ale także historię Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obszerny wstęp zapoznaje z autorem biografii, nakreśla historię powstania dzieła, podaje charakterystykę oraz interpretację w postaci omówienia współczesnych badań nad Kołłątajem.

**OPALEK KAZIMIERZ.** Wstęp. W: **Kołłątaj Hugo. Wybór pism naukowych.** W-wa 1953 PWN s. 5-70.

Obszerny wstęp Opalka do „Wyboru pism naukowych” Kołłątaja zajmuje się im, jako uczonym. Autor analizuje jego dorobek naukowy w dziedzinie teorii wychowania, organizacji nauki i nauczania, ekonomii, prawa, etyki, historii oraz badania spraw polskich. Wskazuje na osiągnięcia poprzedników a także następców. Wstęp jest pierwszą pracą zajmującą się problemem Kołłątaja — uczonego, tak mało znanym i nie opracowanym aspektem jego działalności. Szkic wymaga przygotowania przynajmniej w zakresie szkoły średniej.

**STANISŁAW STASZIC (1755—1826).** Związany silnie z obozem reform okresu stanisławowskiego wywarł piętno na różnych dziedzinach życia społecznego, oświatowego i naukowego. Syn mieszczanina wielkopolskiego z braku innych możliwości wybiera karierę duchownego, dzięki czemu może zdobyć gruntowne wykształcenie w kraju i zagranicą (w Getyndze i Paryżu). W kraju dostaje się Staszic pod opiekę wielkiego reformatora, człowieka wykształconego, posiadającego ogromną bibliotekę — Andrzeja Zamoyskiego. Na dworze możnego mecenasa pisze pierwsze swe głośne dzieła „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” oraz „Przestrogi dla Polski”, w których wykazuje upadek Polski i konieczność reform społecznych i politycznych. Z pasją naukową podejmuje Staszic także rozliczne badania przyrodnicze (głównie geologiczne) naszych ziem. Zainteresowania teoretyczne uczonego, łączą się z posunięciami politycznymi. Będąc wysokim urzędnikiem Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Kongresowego odkrywa złoża węgla kamiennego, buduje kopalnie, organizuje szkoły górnicze, reformuje szkolnictwo wyższych i niższych szczebli. Jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk czyni z tej placówki centralną instytucję naukową i literacką o ogromnej sile oddziaływania (m. in. funduje gmach Towarzystwa tzw. Pałac Staszica). Równocześnie

pozostaje niezmordowanym obrońcą chłopów, szermierzem ideałów o równości wszystkich klas i warstw społecznych. Wiele z genialnych sądów naukowca, filozofa i reformatora wyprzedziło znacznie jego epokę. W r. 1956 ukazały się drukiem, opatrzone wstępem i komentarzami „Pisma i wypowiedzi pedagogiczne” Staszica, a w roku 1952 jego „O nauce, jej znaczeniu i organizacji. Wybór pism”, opracowany przez Bogdana Suchodolskiego.

\*

**STASZIC STANISŁAW.** Pisma filozoficzne i społeczne. T. 1—2. Oprac. i wstęp Bogdan Suchodolski. W-wa 1954 PWN. s. XXVIII, 384; 389, port. (Biblioteka Klasyków Filozofii. Pisarze Polscy).

W dużym nakładzie wydane „Dzieła” Staszica opracowane z ogromnym pietyzmem, warte są zaanonsowania z kilku względów; 1) są zbiorem najważniejszych dzieł uczonego filozofa,

2) zawierają obszerny wstęp Bogdana Suchodolskiego, który mówi o życiu, działalności, a przede wszystkim poglądach społecznych i filozoficznych Staszica.

3) jest tu zamieszczona autobiografia Kołłątaja zatytułowana „Krótki rys życia mego”.

**ROSTWOROWSKI EMANUEL.** Stanisław Staszic. W-wa 1961 „Czytelnik” s. 43, portr. (Mała Biblioteczka Tow. Wiedzy Powszechnej).

Poświęcona Staszicowi niewielka broszurka ma tę zaletę, że można ją polecić najmniej odczytanemu odbiorcy, jako literaturę wstępną. Omawia sylwetkę Staszica na tle społecznym i politycznym epoki, zwracając uwagę głównie na jego rolę w dobie obrad Sejmu Czteroletniego i uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz na jego inicjatywy społeczne (m. in. uwłaszczenie chłopów w swoich dobrach koło Hrubieszowa). Autor przypomina również główne dzieła uczonego i myśliciela oraz postępowe idee w nich zawarte.

**BOBIŃSKA Celina** Wstęp W: **Staszic Stanisław. Wybór pism.** W-wa 1952 „Książka i Wiedza” s. XLIV.

Książka zawierająca wybór tekstów Staszica przeznaczonych do popularyzacji jego idei i sądów, posiada też w ścisłym tego słowa znaczeniu popularyzujący wstęp. Autorka C. Bobińska daje charakterystykę epoki, kreśli dzieje życia Staszica i jego działalność, przedstawia bliżej jego poglądy pedagogiczne, społeczne i polityczne oraz podaje ocenę rolnictwa i sytuacji chłopskiej — wygłoszoną w dziełach wielkiego myśliciela.

**BOBIŃSKA CELINA.** Szkice o ideologach polskiego Oświecenia. Kołłątaj i Staszic. Wrocław 1952 „Ossolineum” s. 169. Instytut Badań Literackich. Studia Historycznoliterackie. T. 10.



W książce poświęconej dwom głównym ideologom polskiego Oświecenia Kołłątajowi i Staszycowi, temu ostatniemu poświęca autorka znacznie więcej miejsca. Na początku kreśli charakterystykę ideologii polskiego Oświecenia. Na tym tle porusza wybrane problemy myśli społecznej i politycznej autora „Przestróg dla Polski”. Książka nie należy do łatwych, ale zaopatrzona w przypisy i indeks nazwisk, napisana prostym i dość żywym językiem, może być z powodzeniem czytana przez wyrobionych czytelników, nawet nie posiadających średniego wykształcenia.

**BANDURA LUDWIK.** *Poglądy pedagogiczne Stanisława Staszica.* W-wa 1956 PZWS s. 90 portr.

Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty dla bibliotek nauczycielskich, przedstawia jedną tylko dziedzinę dociekań i działalności Staszica. Zainteresuje ona, zgodnie z przeznaczeniem głównie nauczycieli, jednak rozważania teoretyczne, są tu rozszerzone życiorysem Staszica oraz związanym omówieniem jego poglądów społecznych, dzięki czemu można pracę polecać szerszym kręgom czytelników. Znaleźć ją będzie można w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych.

**GOETEL WALERY.** *Znaczenie „Ziemiorództwa Karpatów” Stanisława Staszica w historii geologii polskiej.* W: Staszic Stanisław. *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski.* W-wa 1955 Wydawn. Geologiczne s. 5-107.

Książka stanowi reprodukcję egzemplarza dzieła Staszica z r. 1815. Trudno o niej mówić, jako o pozycji popularyzatorskiej. Wspomnieć jednak o niej warto przede wszystkim z uwagi na stustronicowy wstęp Goetla, który sumiennie ukazuje dorobek Staszica — ojca geologii polskiej, historię geologii przed Staszicem, ewolucję jego poglądów na tle racjonalistycznej ideologii Oświecenia, oraz poddaje szczegółowej analizie dzieło „O ziemiorództwie Karpatów”. Zaznaczyć trzeba, że innych opracowań poglądów geologicznych Staszica zupełnie brak. Zrozumienie wstępu nie wymaga wiedzy fachowej, tylko wyrobienia ogólnego.

**JAN ŚNIADECKI (1756—1830)** był jednym z najwybitniejszych uczonych polskich doby Oświecenia. Odznaczał się wielostronnością zainteresowań. Głównie jednak zasłynął w matematyce, astronomii i filozofii. Głosił bardzo postępowe na owe czasy poglądy. Śniadecki stworzył polską terminologię matematyczną. On dźwignął matematykę polską z długiego застоju i upadku, popularyzował zupełnie dotąd nieznaną w Polsce gałęź matematyki (rachunek prawdopodobieństwa). W astronomii wyróżnił się pracą organizacyjną i obserwacjami nieba, które

przyniosły mu sławę europejską. Jego dzieło „O Koperniku”, przełożone na kilka języków, ostatecznie ugruntowało w Polsce kopernikowski system. W dziedzinie filozofii zawzięcie walczył z kantyzyzmem, broniąc teorii racjonalistycznej. Duże zasługi położył też na polu szkolnictwa, jako organizator i bojownik o nową treść nauczania i wychowania. Po kołłątajowskiej reformie Akademii Krakowskiej objął w niej katedrę matematyki wyższej przyczyniając się praktycznie do zwycięstwa reformy. W 1806 r. objął stanowisko astronoma na Uniwersytecie Wileńskim, piastując w ciągu kilku lat godność rektora tej uczelni. Oprócz cytowanej, z ważniejszych jego prac należy wymienić; „O filozofii”, „Rozprawa o nauk matematycznych porządku”, „Podział nauk matematycznych i katedry tych umiejętności”, „O rachunku losów”, „O rozumowaniu rachunkowym”, „O obserwacjach astronomicznych”, „O języku narodowym w matematyce”. W 1958 r. PWN wydało 2-tomowy zbiór jego pism pt. „Pisma filozoficzne” z krótką autobiografią uczonego, a wcześniej jeszcze w 1954 „Wybór pism naukowych”. W 1961 r. Ossolineum wydało jego „Pisma pedagogiczne”.

**DUR SAMUEL.** *O Janie Śniadeckim.* W-wa 1956 „Wiedza Powszechna s. 134, ilustr.

Popularne to opracowanie stanowi jedyną pozycję tego typu wydaną po wojnie. Zapoznaje czytelnika z życiem i działalnością Śniadeckiego szeroko odmalowując tło epoki, w której przyszło mu żyć. Wiele uwagi poświęca autor ukazaniu postępowych poglądów społeczno-politycznych Śniadeckiego. Praca napisana jest interesująco i przystępnie. Nadaje się do szerokiej popularyzacji.

**CHAMCÓWNA MIROSŁAWA.** *Jan Śniadecki.* Kraków 1963. Uniwersytet Jagielloński s. 136. Wydawnictwa Jubileuszowe.

Praca stanowi historyczną monografię typu naukowego o uczonym. Jednak jej przystępne opracowanie może skłonić bibliotekarza do sprowadzenia pozycji z innych bibliotek dla wyrobionych i interesujących się postacią Śniadeckiego czytelników. Autorka szczegółowo, w układzie chronologicznym, omawia życie i działalność naukową Jana Śniadeckiego, dalszą część książki poświęcając dziełom naukowym Śniadeckiego, które grupuje tematycznie (prace matematyczne i astronomiczne, prace o języku i literaturze, prace filozoficzne, biografie uczonych i działaczy oświatowych — (patrz bibliografia o Kołłątaju).

**HULEWICZ JAN.** *Wstęp: W: Śniadecki Jan. Pisma pedagogiczne.* Wrocław 1961 Zakł. Narod. im. Ossolińskich. s. V—CIV.

Tę obszerną rozprawę wstępną warto polecić nauczycielom, a także ludziom szczególnie zainteresowanym tym problemem.



Omawia ona bowiem życie i działalność Śniadeckiego, a także charakteryzuje jego pisma pod kątem pracy oświatowo-pedagogicznej. Charakterystyka pism uwzględni nie tylko pisane z myślą o rozwoju oświaty i szkolnictwa, ale także wzmianki i ustępy z innych dzieł naukowych.

**JĘDRZEJ ŚNIADECKI (1768—1833)** brat Jana, nazywany „ojcem chemii polskiej” położył duże zasługi dla rozwoju tej dziedziny nauk w naszym kraju. Był profesorem chemii na Uniwersytecie Wileńskim, kształcąc przyszłą kadrę chemików. Opracował też pierwszy polski podręcznik chemii „Początki chemii” oraz stworzył polską terminologię chemiczną. Odkrył nieznanego pierwiastek z grupy platynowców, jednak komisja wybitnych chemików francuskich nie potwierdziła tego odkrycia.

Śniadecki był też praktykującym i znanym lekarzem. Po profesurze chemii został mianowany profesorem medycyny w uczelni wileńskiej. Jego badania i poglądy posunęły poważnie naprzód medycynę i biologię polską. W dziele „Teoria jestestw organicznych” wyłożył swe, poparte doświadczeniami i studiami, poglądy na życie i przyrodę. Charakterystyczne, że zbliżał się do materializmu. Ponadto Śniadecki był wybitnym pedagogiem, a także zajmował się publicystyką i literaturą. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Szubrawców. Z jego prac wymienić jeszcze należy „Próżniaczo filozoficzną podróż po bruku”, i „O fizycznym wychowaniu dzieci”. W 1952 r. PWN wydało „Wybór pism naukowych i publicystycznych” zawierający, oprócz fragmentów jego prac, ciekawy komentarz pióra Czesława Skarżyńskiego. Zawiera on dokładną biografię uczonego oraz omówienia każdej z rozlicznych dziedzin, której się poświęcał. Czytelników szczególnie zainteresowanych naukowcem można skierować do tego wyboru.

\*

**STOBIŃSKI JERZY.** Profesor Jędrzej Śniadecki. W-wa 1961, NK s. 214, ilustr.

Opowieść o życiu i działalności uczonego w zbeletryzowanej formie ukazuje go w domu rodzinnym w Żninie, na studiach w Krakowie, za granicą we Włoszech, Anglii oraz w Uniwersytecie Wileńskim jako profesora chemii, a później medycyny. Podkreśla też patriotyczną działalność Śniadeckiego. Życie człowieka, który utorał w Polsce drogę nowej nauce chemii, odmalowane jest na tle ówczesnych prądów intelektualnych i wydarzeń politycznych. Książka przeznaczona dla młodzieży zainteresuje też dorosłego czytelnika.

**SKARŻYŃSKI BOLESŁAW.** O Jędrzeju Śniadeckim. W-wa 1955 „Wiedza Powszechna” s. 86, ilustr.

Popularne opracowanie o Śniadeckim polecić można każdemu czytelnikowi. Zawiera

ono biografię uczonego oraz omówienie różnych dziedzin wiedzy, którymi się zajmował. Tak więc skreślono sylwetkę Śniadeckiego jako chemika, biologa, lekarza i higienisty oraz publicysty.

**SZYFMAN LEON.** Jędrzej Śniadecki przyrodnik — filozof. W-wa 1960 „Książka i Wiedza” s. 346, ilustr.

Pozycję tę należy polecić czytelnikowi wyrobionemu, co najmniej na poziomie szkoły średniej i zainteresowanemu postacią Śniadeckiego. Praca omawia poglądy przyrodnicze i filozoficzne uczonego. Na tle stanu ówczesnej nauki i filozofii wyjaśnia autor bardzo oryginalny i nowatorski system stworzony przez Śniadeckiego. Książka polemizuje też z przestarzałą interpretacją poglądów naukowca. Uzupełnia ją życiorys Śniadeckiego i bibliografia przedmiotu.

**MIERZECKA ANNA, MIERZECKI ROMAN.** O życiu i zasługach Jędrzeja Śniadeckiego. W-wa 1955 PZWS s. 96 ilustr.

Książka tematyką, poziomem i sposobem opracowania bardzo zbliżona do poprzedniej. W zasadzie rozszerza ją tylko rozdział „Jak powstała chemia” traktujący skrótowo o dziejach tej nauki do czasów Oświecenia. Książka nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu życiorysem. Autorzy nie trzymają się chronologii. W poszczególnych rozdziałach przedstawiają różnorodne zainteresowania Śniadeckiego.

**BOGUMIŁ SAMUEL LINDE (1771—1847)** wielki filozof i językoznawca. Urodził się w Toruniu i tu skończył gimnazjum. Filologię studiował na Uniwersytecie Lipskim. Już w Lipsku zaprzyjaźniony ze znakomitymi Polakami, Kołłątajem, Niemcewiczem i in. rozpoczął studia przygotowawcze w zakresie języka polskiego. W pełni prace nad słownikiem polszczyzny rozwinął po przyjeździe do Warszawy w 1794 r. W międzyczasie w r. 1804 zorganizował w Warszawie słynne liceum i był jego dyrektorem, oraz został przyjęty na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po założeniu Uniwersytetu Warszawskiego był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej kładąc ogromne zasługi dla rozwoju tej placówki. Ponad dwudziestoletnia praca nad słownikiem prowadzona przy współudziale licznych uczonych została uwieńczona wielkim sukcesem. W latach 1807—1814 wychodzi 6-tomowy „Słownik języka polskiego”, dzieło to posiada trwałą wartość, do dziś jeszcze nie jest zdezaktualizowane, ponieważ traktuje język polski historycznie i porównawczo w stosunku do innych języków. W tomie 6 „Słownika” Linde umieścił swą autobiografię i historię powstania pomnikowego dzieła. Ostatnie wydanie „Słownika” ukazało się w 1951 r. Z innych bardziej znanych prac Lindego wymienić można „Prawidła etymologii”.



**PRZYŁUBSKI FELIKS.** *Opowieść o Lindem i jego słowniku.* W-wa 1955 s. 189, ilustr. portr., tabl. Biblioteka dla każdego.

Powieść Przyłubskiego, oparta na dostępnych materiałach biograficznych i dokumentach, kreśli dzieje powstania pomnikowego dzieła Lindego „Słownika języka polskiego”. Uczonego poznajemy w Lipsku w 1792 r. podczas studiów. Dalsza jego droga życiowa prowadzi do Polski, gdzie zdobywa sławę, pisze prace naukowe z kresu językoznawstwa, nawiązuje kontakty z czołowymi ludź-

mi polskiej nauki m. in. Staszicem, Ossolińskim, Kopczyńskim, Janem Śniadeckim. Autor zapoznaje czytelnika z podróżami Lindego, jego reakcjami na wydarzenia polityczne, a także wprowadza czytelnika w atmosferę domu rodzinnego językoznawcy. Powieść napisana bardzo prosto, w nieznanym tylko stopniu beletryzuje biografię Lindego i z powodzeniem zbliża autora „Słownika” do czytelników. Zawiera wiele portretów, reprodukcji widoków miast owych czasów, fotokopii, rękopisów itp.

IZABELLA NIECZOWA

## NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

### *Przegląd miesięczny*

Dla najmłodszych dzieci ukazały się cztery nowe pozycje. Książka **MIECZYŚLAWY BUCZKÓWNY** *Toni* (W-wa 1963 NK) napisana jest wierszem. Jest to historia narodzin, wychowania i wyrośnięcia słonia w dżungli, kolorowo ilustrowana przez Teresę Wilbik. Wartość książki, tak literacka jak i graficzna — średnia. Trochę wartości poznawczych. Dział N, poziom I.

Druga pozycja o słoniu to książka **WANDY CHOTOMSKIEJ** *Pan Słoń* (W-wa 1963 NK), bardzo wesoła i dowcipna historyjka, napisana zgrabnym i błyskotliwym wierszem. Pan Słoń próbował (bez powodzenia) pracy w różnych zawodach, między innymi jako sprzedawca w sklepie z porcelaną, a wreszcie uciekł do dżungli i dopiero tam poczuł się szczęśliwy. Dowcipne, kolorowe ilustracje Jerzego Flisaka. Świetna książeczka dla maluchów do czytania im głośno i dla początkujących czytelników. Poziom I, dział N.

**KLEMENS OLESIK** wydał następną baśń mazurską, pt. *Legenda o diamentowym pierścieniu* (Olsztyn 1963 „Pojezierze”), o rybaku Eryku i jego narzeczonej Maryjce, która za złe serce została zamieniona w kamień. Kolorowe ilustracje Bożeny Jankowskiej. Dla dzieci od 7 lat, poziom I, dział N.

**KSIĄŻKA MARII KRÜGER** *Apolejka i jej osiołek* (W-wa 1963 NK), to bardzo ładna baśń o królowie Apolejce i królewiczu zaczarowanym w osiołka. Królowa oddawała wszystko co miała, nawet koronę, aby go odczarować, a wreszcie pocałowała go w zapłakany ośli pyszczyk i to pomógł! Bajeczka łatwa, kolorowo ilustrowana przez Zdzisława Witwickiego, nadaje się do samodzielnego czytania dla najmłodszych dzieci i do czytania głośnego przedszkolakom. Poziom I, dział N.

*Raz, gdy chciałem być szlachetny...* **HANNY OŻOGOWSKIEJ** (W-wa 1963 NK), to po-

wieść, składająca się z rozdziałów, które mogłyby być osobnymi opowiadaniem. W stylu ujęcia treści książka podobna jest do jednej z poprzednich książek tej autorki, a mianowicie „Chłopak na opak”, czyli satyry na niektóre pomysły i wady dziecięce. Bohater książeczki „Raz, gdy chciałem być szlachetny...” to właśnie chłopiec z fantastycznymi pomysłami, bardzo zabawnymi i dziecinnymi. Książka dowcipna, dowcipnie też ilustrowana przez Zbigniewa Lengrena. Czytać ją mogą dzieci w wieku 8—11 lat, dział O, poz. II.

Tłumaczona z bułgarskiego książka **BO-RYSA APRIŁOWA** *Przygody małego liska* (W-wa 1963 NK), to powieść-bajka o zwierzętach leśnych napisana z humorem, łatwa, interesująca, dla dzieci w wieku 9—12 lat. Postacie zwierząt są w tej książce silnie antropomorfizowane, obdarzone zazwyczaj przypisywanymi im cechami charakteru (lisichytry, niedźwiedź-dobroduszny itd.). Główny temat książki to akcja oswobodzenia małego liska, którego porwał orzeł. Akcja zorganizowana została przez cały kolektyw zwierząt, które uważały, że nikt nikogo krzywdzić ani zjadać nie powinien. Książka kończy się dobrze, lisiątko wraca do stęsknionych rodziców. Lektura zabawna, książka nieźle ilustrowana przez Jadwigę Nurkiewicz. Poziom III, dział Z.

Jugosłowiański pisarz **F. BEVK** jest autorem książki pt. *Tonczek* (W-wa 1963 NK) przełożonej przez M. Krukowską z języka słoweńskiego. Mały Tonczek, bohater książki, to właśnie chłopiec słoweński mieszkający w Gorycji — mieście we Włoszech, na pograniczu włosko-jugosłowiańskim. Akcja powieści rozgrywa się przed wojną, gdy faszyzm włoski prześladował mniejszości narodowe i przy pomocy nacisku administracyjno-ekonomicznego usiłował je wynarodowić wkraczając nawet w życie szkoły.



Toncdek to chłopaczek bardzo żywy, buntowniczy i psotny, nie chcący i nie umiejący podporządkować się wymogom regimenu. Te jego cechy są źródłem ustawicznych konfliktów z otoczeniem. Książka dobra, interesująca dla dzieci w wieku 10—13 lat, bardzo ładnie ilustrowana przez Leonie Janecką. Poziom III, dział P. Do katalogu „Nasi koledzy z innych krajów”.

Do tego samego katalogu wciągniemy też książkę MACIEJA KUCZYŃSKIEGO **Białe palmy** (W-wa 1963 NK). Jest to powieść, której akcja rozgrywa się w małej wiosce kubańskiej, w czasie walk Kubańczyków o wolność, przed odzyskaniem niepodległości, które nastąpiło w 1959 roku. Bohaterem książki jest mały Gilberto, syn partyzanta. Książka napisana dobrze, interesująca, dająca bardzo dużo wiadomości o Kubie. Zaciekawi dzieci (zwłaszcza chłopców) w wieku 10—14 lat. Poziom III, dział Prz.

Starszym dziewczętom warto polecić książkę MARI I OLSZAŃSKIEJ **Zwykły dzień** (W-wa 1962 NK), interesującą opowieść o losach trzynastoletniej Donki wywiezionej z Warszawy do obozu koncentracyjnego po upadku powstania. Akcja trzech pierwszych rozdziałów rozgrywa się właśnie w obozie, począwszy od czwartego przenosi się do Szwecji, dokąd pod koniec wojny Czerwony Krzyż wysłał sporą grupę więźniarek. Życie byłych więźniarek hitlerowskich obozów, w bogatej i spokojnej Szwecji, opisane jest ciekawie i barwnie. Praca, podejmowana przez wywiezione kobiety i dziewczęta na wsi i w miasteczkach Szwecji, tęsknota do Polski, niepokój o losy rodzin pozostawionych w kraju — to treść zwykłego dnia ich nowego życia. Ostatni rozdział pt. „Niezwykły dzień” to rozdział w którym Donka dowiaduje się, że matka jej żyje i czeka na jej powrót do Polski. Książka wartościowa i całkiem niezła literacko. Akcja ciekawa. Dla młodzieży (zwłaszcza dla dziewcząt) powyżej 14 lat. Poziom IV, dział P.

Książka KONSTANTEGO STECKIEGO **Sładkami poszukiwaczy skarbów** (W-wa 1963 NK) składa się z krótkiej pierwszej części i długiej części drugiej). Pierwsza część to opowiadanie historyczne o poszukiwaczu skarbów w jaskiniach tatrzańskich napisane na tle XVII-wiecznego rękopisu-pamiętnika. Druga część to opowiadanie współczesnego młodego speleologa (grotolaza), który wraz z grupką przyjaciół zwiedzał tatrzańskie jaskinie, badając je przy użyciu nowoczesnego sprzętu speleologicznego. Książka literacko nie rewelacyjna, ale interesująca ze względu na „scenerię” przygód. Uzupełniają ją ciekawe fotografie. Czytać może młodzież od 13, 14 lat i starsi. Dział P. poziom IV.

**Król Agis** HALINY RUDNICKIEJ (W-wa 1963 LSW) to druga (obok „Uczniów Spar-

takusa”) powieść tej autorki o akcji rozgrywającej się w czasach starożytnych. Treść powieści oparta jest o wydarzenia ściśle autentyczne, które miały miejsce w Sparcie w latach 245—241 p.n.e. podczas krótkiego lecz burzliwego panowania młodego gróla Agisa. Agis usiłował przeforsować wiele nowych reform zmierzających do odrodzenia chylącej się ku upadkowi Sparty. Reformy te miały poprawić dolę warstw najuboższych obywateli, ukrócić zaś zbytek i samowolę możnych, którzy wobec tego sprzeciwiali się wszelkim próbom Agisa, a wreszcie zamordowali go. Dzieło jego doprowadzili jednak jego zastępcy do zwycięskiego końca. Książka jest bardzo długa (blisko 500 stron dość drobnym drukiem), akcję ma rozbudowaną, bohaterów głównych jest kilku, ubocznych bardzo wielu. Czynniki te sprawiają, że jest raczej trudna, nadaje się więc tylko dla najstarszych naszych czytelników, może być też czytana przez dorosłych. Starszych czytelników powinna jednak zainteresować, bo napisana jest ciekawie. Przy końcu książki — krótkie postłowie i objaśnienia w formie alfabetycznego słowniczka. Ilustracje Szancera oczywiście dobre, ale niestety przeważnie umieszczone w niewłaściwych miejscach. Poziom IV, dział H dla najstarszych.

Z książek popularnonaukowych warto wymienić trzy nowe pozycje. Ta ziemia się pali HALINY DUCZMAL-PACOWSKIEJ (W-wa 1963 NK) to łatwa książka popularnonaukowa na temat torfu: o torfowiskach niskich i wysokich, o tworzeniu się torfu i o użytkowaniu torfu do palenia, oraz (po przeróbce chemicznej) w przemyśle i w budownictwie. Ilustracje Heintzego jak zwykle dobre, barwne, szkoda że nie zawsze właściwie rozmieszczone. Książka dostępna dla dzieci 9—11 lat, dział 55.

Książka J. WASILKOWA **W krainie niewidek** (W-wa 1963 NK) tłumaczona jest z rosyjskiego. Nadaje się dla starszych dzieci zainteresowanych biologią. Autor opowiada o mikrobiologii, o pierwszych spostrzeżeniach i doświadczeniach uczonych, którzy badali „niewidzialny” świat, o zastosowaniu lup i mikroskopów, o odkryciach Pasteura, Kocha i następnych badaczy, o bakteriach i wirusach. Książka napisana interesująco, ilustrowana licznymi rysunkami obrazującymi opisywane drobnoustroje. Dostępna dla dzieci od 12 lat i młodzieży. Dział 576.8:535.82, a w bibliotekach dziecięcych 57.

Nowa książka WITOLDA SZOLGINII, **Domy z fabryki** (W-wa 1963 NK) ukazała się w cyklu „Technika wokół nas”. Jest to łatwa książka popularnonaukowa na temat budownictwa z elementów prefabrykowanych, nadająca się dla dzieci w wieku 10—13 lat. Ilustracje barwne Jerzego Klaybora pomagają w zrozumieniu treści. Poziom III, dział 69.



## OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

**MARTIN BEHEIM SCHWARZBACH.** *Gwiazda Burgundii. Powieść o Nibelungach.* Tłum. Cecylia Lewandowska. W-wa 1963, PIW, s. 362, 2 nlb., zł. 20.—

Współczesny pisarz niemiecki opowiedział prozą jeden z najpiękniejszych średniowiecznych eposów germańskich, opiewających wspaniałe czyny niepokonanego rycerza Zygfryda, zdobywcy skarbu Nibelungów, dzieje miłości księżniczki Krymhildy do bohatera i jej krwawej zemsty po zabójstwie Zygfryda. Wersja prozaiczna Beheim-Schwarzbacha jest nieco unowocześniona, ale w zasadzie nie odbiega od napisanego wierszem oryginału. W posłowniu Barbary Płaczkowskiej znajdujemy informacje o historii eposu „Pieśni o Nibelungach” oraz o stosunku nowej wersji do oryginalnego tekstu podania.

**JAMES JONES.** *Stąd do wieczności.* T. I/II. Tłum. z angielskiego Bronisław Zieliński. W-wa 1963, PIW, s. 444, 3 nlb. + 517, 3 nlb., zł. 50.— (Klub Interesującej Książki).

Pierwsza powieść pisarza amerykańskiego (ur. 1921), który odbywał w latach 1939-44 służbę na wyspach Pacyfiku, nagrodzona w 1952 r. nagrodą literacką i sfilmowana. Akcja utworu rozgrywa się na Wyspach Hawajskich, w garnizonie tamtejszej bazy amerykańskiej, w przededniu oraz w pierwszych tygodniach walk japońsko-amerykańskich, rozpoczętych niespodziewanym atakiem Japończyków na Pearl Harbour. Rzeczą nosi przede wszystkim charakter psychologiczno-obyczajowy obrazu życia żołnierskiego, nie pozbawiona jest przy tym silnych akcentów krytycznych wobec wypaczeń stosunku pomiędzy przełożonymi a podwładnymi.

**KAZIMIERZ BIEROŃSKI.** *El. Talamiz.* Łódź 1963, WŁ, s. 335, 5 nlb., zł. 22.—

Powieść przygodowo-historyczna, której akcja toczy się w XVI w. w egzotycznych krajach i na dalekich morzach. Bohater powieści, Polak w niewoli tureckiej, sprzedany następnie kupcom arabskim, podróżuje wzdłuż wybrzeży Oceanu Indyjskiego, poznaje różnych ludzi, ich obyczaje i wierzenia, uczestniczy w niebezpiecznych przygodach. Bieroński był przed kilku laty nieznanym szerzej z nazwiska autorem głośnej książki, rzekomego pamiętnika pt. „Stenogramy Anny Jambor”.

**SIGRID UNDSET.** *Wierna żona.* Tłum. Beata Hłasko. W-wa 1963, PAX, s. 350, 2 nlb., zł. 40.—

Łatwa w czytaniu, żywo napisana powieść obyczajowa znanej pisarki norweskiej (1882—1949), autorki głośnej „Krystyny córki Lawransa”, utworu wyróżnionego Nagrodą Nobla. Tematyką „Wiernej żony” są perypetie psychologiczno-moralne kobiety zdradzanej przez męża po kilkunastu latach małżeństwa, w konsekwencji zaś zagrożenie rodziny, wreszcie pomyślna odbudowa zachwianego związku przez odnalezienie wspólnego celu w życiu.

**JANUSZ ZAMIEROWSKI.** *Zielone światło.* W-wa 1963, PIW, s. 327, 1 nlb., zł. 20.—

Powieść współczesna poświęcona życiu rybackiego miasteczka na Pomorzu Zachodnim w latach 1944-45, w ostatnich miesiącach wojny i w pierwszych miesiącach polskiego osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Przedmiotem rozważań autora jest tu m. in. problem odpowiedzialności moralnej Niemców za popełnione zbrodnie, rozpatrywany na podstawie zarysowanych postaw psychicznych i poczynań niektórych bohaterów książki. Rzeczą stanowi tematyczną kontynuację powieści „Vulkan A-G” (wydanej w 1962 r.).



JERZY WADOWSKI

## MORZE I POMORZE

(KSIĄŻKI — CZASOPISMA — FILMY)

Pierwsze tego typu wydawnictwo po wojnie niezbędne w pracy bibliotekarzy, nauczycieli oraz pracowników wszelkiego typu placówek kulturalno-oświatowych. Książka zawiera **Kronikę historyczną tysiąca lat Polski na morzu** (chronologiczny przegląd wydarzeń związanych z walką Polski o utrzymanie i odzyskanie wybrzeża Bałtyku, z morskimi wyprawami Polaków oraz polską polityką i gospodarką morską — ze szczególnym uwzględnieniem działalności Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej w okresie II wojny światowej, jak również rozwoju gospodarki morskiej w Polsce Ludowej); — **adnotowaną bibliografię 2000 pozycji wydawnictw zwartych**, związanych tematycznie z morzem i Pomorzem, wydanych drukiem w latach 1945-61; — **opis 360 czasopism województw nadbałtyckich i periodyków poświęconych problematyce Morza i Pomorza**, poczynając od 1945 r.; — **adnotowany zestaw filmów dokumentalnych, oświatowych, szkolnych, instruktażowych i fabularnych wyprodukowanych po wojnie**, związanych tematycznie ze sprawami morza i Pomorza. — **Aneks obejmuje pełny wykaz prac opublikowanych w „Roczniku Gdańskim”, „Szczecinie” i „Zapiskach Koszalińskich” oraz indeksy.**

S. 448 w dużym formacie

Cena zł 70.—

Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki uznał pracę „Morze i Pomorze” za „pożyteczną i przydatną dla publicznych bibliotek powszechnych” (pismo z dnia 31.I.1964 r. nr KOB-IV-5/V/64) i zalecił książkę do zakupu bibliotekom wojewódzkim, powiatowym i miejskim.

Zamówienia na „Morze i Pomorze” realizowane są przez Administrację Wydawnictw SBP (Warszawa, Konopczyńskiego 5/7) w kolejności zgłoszeń.